

I Amerykański Kongres obrońców Pokoju

NOWY JORK, 30.6. W obecności 3.500 delegatów ze wszystkich Stanów USA i 3.000 gości rozpoczęły się 29 czerwca w Chicago obrady I Ogólno-amerykańskiego Kongresu Obrońców Pokoju, zwołanego z inicjatywy organizacji pn. „Pochód Amerykanów w obronie pokoju”. Kongres odbywa się pod hasłami zakończenia wojny w Korei, walki przeciw wskrzeszeniu faszyzmu, przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „PANORAMA” 30 gr.

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY TEL NIK

Rok VII Nr 180 (2160)

Łódź, niedziela, 1 lipca 1951 r.

Depesza KC PZPR z okazji 30 rocznicy powstania KP Chin

WARSZAWA — Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wystosował następującą depeszę:

„Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin Pekin

Z okazji 30 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin przesyłamy Wam drożdy towarzysze, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia dal-

szych wspaniałych sukcesów w budowie nowych demokratycznych Chin.

30-letni okres istnienia Waszej sławnej Partii, utworzonej pod wpływem Wielkiej Rewolucji Październikowej — to okres bohaterskiej walki ludu chińskiego przeciwko imperializmowi i feudalizmowi o wyzwolenie narodowe i społeczne, to okres nieustannego rozwoju i wzrostu Waszej Partii, która stosując słusznie nieśmiertelne nauki marksizmu-leninizmu stała się pod przewodnictwem towarzysza Mao Tse-Tunga, wielkiego syna i wodza swego ludu, kierowniczą siłą narodu chińskiego i organizatorem jego historycznego zwycięstwa.

Wyzwolenie Chin z jarzma imperializmu i utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — jest zwycięstwem całej postępowej ludzkości. Zachwiało ono jeszcze mocniej podstawi imperializmu światowemu i stało się przykładem i natchnieniem dla narodów kolonialnych i zależnych, które walczą o swą wolność i niepodległość.

Braterski sojusz wielkiego narodu chińskiego z potężnym niezwykłym Związkiem Radzieckim, jego przyjaźń i współpraca z narodami krajów demokracji ludowej stwarza ogromną siłę w służbie pokoju i niepokonaną zapórę przeciwko imperialistycznej agresji.

Zycząc całemu narodowi chińskiemu w uroczystym dniu 30 rocznicy utworzenia Partii dalszych zwycięstw na polu pokojowego budownictwa, wyrażamy głębokie przekonanie, że złączeni wspólną walką o pokój pod przewodnictwem Wielkiego Stałina odniesiemy zwycięstwo nad siłami wojny i agresji.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Stworzenie warunków dla rozkwitu nauki ojczystej służącej sprawie narodu, sprawie cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej — szczytnym celem Kongresu Nauki Polskiej

Referat prof. J. Dembowskiego wygłoszony w pierwszym dniu obrad Kongresu

W dniu dzisiejszym nauka polska przeżywa moment szczególnie uroczysty. Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju zbiera się Kongres Nauki.

Nauka jest wielkim budowniczym, gdyż przyspiesza ona i usprawnia odbudowę i rozbudowę naszego kraju, nauka zaspokaja potrzeby duchowe narodu, buduje jego kulturę, nauka pomaga nam w zdobyciu słusznego poglądu na świat. Nauka pomaga w nawiązaniu kontaktów kul-

turalnych z innymi narodami, umożliwia wspólne dążenie do postępu, do braterstwa narodów, do pomnożenia i zabezpieczenia szczęścia ludzkości. Pierwszy Kongres Nauki Polskiej stawia sobie szczytny cel. Będzie on obradował nad stworzeniem warunków, umożliwiających rozkwit nauki ojczystej, służącej sprawie narodu, sprawie cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Z przeszłości polskiej nauki

Rozwój nauki polskiej w ogromnym stopniu uzależniony był od ustroju kapitalistycznego, a swoistość tego rozwoju była uwarunkowana aż do pierwszej wojny światowej tym, że nauka kształtowała się w społeczeństwie, pozbawionym samodzielnie go bytu państwowego, rozdartym na części przez zabory. Nauka polska XIX i początku XX wieku może wykazać się wieloma, prawdziwie świetnymi badaniami naukowymi. W rozwoju niektórych dziedzin nauki odegrały też poważną rolę dwa czołowe polskie towarzystwa naukowe ogólne, Akademia Umiejętności, która powstała w Krakowie w 1872 r. i Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na skutek doniosłych przeobrażeń dziejowych Wielkiej Rewolucji Październikowej, po jednej i drugiej wojnie świato-

wej zmienił się dziś zasadniczo ustrój Polski.

Trzeba stwierdzić, że te potężne przemiany, które przeorały do gruntu życie narodów, nie znalazły dostatecznego odzwierciedlenia w działalności naszych towarzystw naukowych, które pielegnowały dawne tradycje, niewątpliwie postępowe w swojej epoce, ale które nie nadały za życia narodu. W latach niewoli narodu wywierały one duży wpływ na społeczeństwo, pomagając mu wytrwać, zachować nieuszczerplone tradycje nauki i kultury polskiej i w tym jest ich wielka zasługa. Obecnie stosunki zmieniły się zasadniczo a w ciągu ostatnich kilku lat Polska zrobiła olbrzymi skok naprzód. Zaisniali zupełnie nowe zadania i potrzeby, do których ustrój towarzystw naukowych nie jest w żadnej mierze przystosowany.

Dlatego też piękna historyczna rola Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego Warszawskiego należy uważać za skończoną.

Okres międzywojenny

Po odzyskaniu niepodległości w roku 1918, nastąpiło w naszym kraju znaczne ożywienie

ruchu naukowego. Jednakże rzeczywistość Polski burżuazyjno-obszarniczej rychło zaprzeczyła



W dniu 29 czerwca 1951 r. roz począł w Warszawie obrady I Kongresu Nauki Polskiej. Na zdjęciu: Fragment sali obrad. W głębi prezydium Kongresu. CAF fot. Dz. Wdowiński.

dalej idącym nadziejom. Zdobyte nauki tego okresu nie były w istocie wytworem omawianej tu epoki, lecz w znacznej mierze były konsekwencją okresu dawniejszego.

Na nauce okresu dwudziestolecia ponuro zaciążyło opóźnienie kraju przez kapitał zagraniczny. Dość wspomnieć, że np. Rada Nadzorcza pabianickiej fabryki „Ciba” w Bazylei decydowała o programie produkcyjnym Pabianic, a skutkiem tego był fakt, że z Polski wywożono

smołę powęglową do Szwajcarii, skąd wracały do Łodzi jej przetwory w postaci barwników, których Pabianicom nie wolno było produkować. Nasze zakłady optyczne miały prawo przyjmować tylko 25 proc. zamówień krajowych, a skutkiem upośle-

żenia polskiego przemysłu optycznego nie miały możliwości rozwoju związane z nimi dziedziiny wiedzy. Przykłady te mogą być mnożone.

Biedniatna nasza nauka, zlikwidowano szereg katedr, zmalała liczba studentów.

Jeden z sanacyjnych ministrów oświaty ośmielił się powie dzieć delegacji studentów: „Za wiele was jest”, dostęp do uczelni miała przeważnie tylko młodzież pochodząca z klas posiadających i środowiska urzędniczego.

Postępowi uczeni polscy mieli trudności ze znalezieniem odpowiednich warsztatów pracy i musieli bądź emigrować, bądź ciężko walczyć o możliwość pracy naukowej. Wielu z nich nie godziło się z panującymi w Polsce stosunkami, jednak rządko (dalszy ciąg na str. 2)

Drugi dzień obrad KONGRESU NAUKI

WARSZAWA, 30 czerwca br., w drugim dniu I Kongresu Nauki Polskiej, obrady toczyły się w 10 sekcjach — nauk: ekonomicznych; matematyki; fizyki i astronomii; energetyki i elektrotechniki; budowy maszyn i technologii mechanicznej; inżynierii budowlanych; chemii i technologii chemicznej; o ziemi; biologii i nauk rolniczych; medycznych oraz w sekcji nauk społecznych i humanistycznych, która poza swym posiedzeniem plenarnym obradowała w 8 zespołach, obejmujących podsekcje.

Przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach był wygłoszony na posiedzeniu plenarnym referat prof. dr. Jana Dembowskiego „O organizacji nauk w Polsce Ludowej”. Toczyła się żywa dyskusja nad referatami sekcyjnymi i podsekcyjnymi, poprzednio udostępnionymi uczestnikom Kongresu.

W obradach, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem, brali również czynny udział uczeni zagraniczni, którzy przybyli na Kongres.

Poruszano kluczowe zagadnienia referatów oraz wysunęto szereg wniosków, dotyczących zasadniczej problematyki naukowej, uwzględniających wszechstronniejsze powiązanie nauki z Planem 6-letnim.

Wnioski te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedy-skututowaniu przez sekcje zostały skierowane do głównej komisji wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na plenum Kongresu.

Wniosek te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedy-skututowaniu przez sekcje zostały skierowane do głównej komisji wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na plenum Kongresu.

Wniosek te, przekazane do opracowania sekcyjnym komisjom wnioskowym, po przedy-skututowaniu przez sekcje zostały skierowane do głównej komisji wnioskowej, która rozpatrzy je i zgłosi na plenum Kongresu.

WSZYSCY DO CZYNU LIPCOWEGO!

Masowe zobowiązania Łódzkiego świata pracy

Na wieść o podjęciu przez rząd huty „Kościusko” zobowiązań dla uczczenia siódmej rocznicy Manifestu PKWN w zakładach całej robotniczej Łodzi odbywają się zgromadzenia, na których robotnicy w atmosferze entuzjazmu podejmują cenne dla wykonania Planu 6-letniego zobowiązania podwyższenia produkcji.

1 MILION 400 TYSIĘCY ZŁOTYCH przyniosą dodatkowe zobowiązania produkcyjne załogi Pabianickich Zakładów Przemysłu Chemicznego

Sumę tę uzyskają pracownicy tych zakładów z ponadpl nowej produkcji i oszczędności w materiale.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŁCZOSZCZEGO IM. M. BUCZKA podjęły apel ich pracowników M. Podsiadły. Na apel ten od-

powiedziło 231 pracowników ZPP im. Buczka. Łącznie zobowiązania ich dadzą 43.542 zł. wartości ponadplanowej produkcji. Między innymi Władz mierz Nowacki pończosznik steelonowy zobowiązał się wyprodukować do 21 lipca ponad plan 12 tuzinów pończoch steelonowych.

W ZPB im. JÓZEFA STALINA Długotrwała owacja przyjęli robotnicy ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi, zobowiązanie złożone przez młodą tkaczkę

ob. Pęczkowską, która dla uczczenia siódmej rocznicy Manifestu PKWN podwyższy produkcję o 2 proc. Tkaczka Pęczkowska wzywa do podejmowania takich zobowiązań całą młodzież Łodzi.

Tkacz Królikiewicz podnieśli wykonanie bazy produkcyjnej o 4 proc. Padają kolejno zobowiązania indywidualne od poszczególnych robotnic i robotników ZPB im. Józefa Stalina.

Brak Urbański wraz z całym zespołem zwiększył wykonanie produkcji o 3 proc.

W przedalni żakardowej — tkaczka Bachura wraz z towarzyszkami da w miesiącu lipcu ponad plan 700 metrów tkaniny. Łącznie załoga tkalni ża-

(dalszy ciąg na str. 5)

Anglo-irańskie tow. naftowe sprawcą licznych aktów terrorystycznych

Tajne dokumenty skonfiskowane przez władze irańskie

MOSKWA, 30.6. Agencja TASS donosi z Teheranu:

Tygodnik „Tehrane Mosavar” opublikował niektóre dane zaczerpnięte z dokumentów, skonfiskowanych przez władze irańskie przy zamknięciu w Teheranie oddziału informacji byłego anglo-irańskiego towarzystwa naftowego. Wśród dokumentów znajdują się spisy tajnych agentów i szpiegów byłego towarzystwa oraz innych osób „działających w interesie anglo-irańskiego towarzystwa naftowego”. W spisach tych figurują nazwiska licznych dyplomatów, senatorów, wydawców dzienników irańskich itp. Dokumenty mówią o wysokości łapówek dawanych właścicielom i redaktorom dzienników, o wydatkach na opracowanie przemówień niektórych senatorów i deputowanych do medżlisu przeciwko polityce upaństwowienia przemysłu naftowego Iranu, na opracowanie materiałów propagandowych dla radia teherańskiego oraz demaskują udział b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w organizowaniu licznych krwawych wydarzeń i aktów terrorystycznych w Iranie.

MOSKWA, 20.6. — Agencja TASS donosi z Teheranu, że dnia 28 czerwca przedstawiciele tymczasowego zarządu irańskiego narodowego towarzystwa naftowego, z przewodniczącym tego towarzystwa inżynierem Bazarganem na czele, objęli główne biura zarządu b. anglo-irańskiego towarzystwa naftowego w Horremszehr.

Gen. Ridgway otrzymał instrukcje w sprawie rokowań o przerwaniu ognia w Korei

WASZYNGTON 30.6. — Zastępca ministra obrony USA Lovett oświadczył na konferencji prasowej, że Stany Zjednoczone skierowały do generała Ridgway'a ogólne instrukcje w sprawie rokowań o przerwaniu ognia w Korei. Lovett zakomunikował, że in-

strukcje te zostały zaaprobowane przez Trumana.

NOWY JORK, 30.6. — Jak donosi radio nowojorskie, gen. Ridgway przemawiając przez radio zaproponował, aby rokowania o przerwaniu ognia odbyły się na pokładzie duńskiego statku szpitalnego w Wonsanie.

Szczytny cel Kongresu Nauki Polskiej

Referat profesora J. Dembowskiego

(dokończenie ze str. 1)

któ podjął otwartą walkę o ich polepszenie. Znacznie częściej uczeni próbowali odgrodzić się od świata i jego spraw. Jasną plamą na tym dostatecznie czarnym obrazie jest fakt, że po stopniowym uczeniu pomimo represji — znajdowali ogromny posłuch wśród młodzieży i skupiali wokół siebie najbardziej wartościowe jej elementy. Reakcyjne prądy naukowe oparowały w wysokim stopniu naszą naukę.

Cechą charakterystyczną nauki polskiej okresu międzywojennego była tendencja do mniej lub więcej bezcelowego zbierania faktów, kwitów w tym typowe przyczynkarstwo bez zrozumienia, że nauka zajmuje się wykrywaniem prawidłowości, nie zaś bezkresnym gromadzeniem materiałów. Silne były tendencje kosmopolityczne, w wielu dziedzinach bezwzględna zależność od nauki zachodniej łączyła się z brakiem wiary we własne siły. Oderwanie od życia narodu prowadziło wielu uczonych do niesłusznego ujmowania stosunku pomiędzy teorią i praktyką.

Zagadnienie to niesłusznie budzi dziś pewne wątpliwości i nieporozumienia. Trzeba zrozumieć, że uczonego powinien mieć postawę aktywną wobec życia i to jest istotne dla wyboru kierunku jego pracy i jego osiągnięć. Dla badacza, który opracowuje jakiś temat naukowy,

nie może być obojętne, jakie miejsce zajmą jego usiłowania w systemie wiedzy ludzkiej, czy przyczyniają się do istotnego postępu nauki. Tylko takie założenie badawcze zapewnia uniknięcie dwu przeciwnych sobie, a zachodzących do dzisiaj na naszym gruncie wypażeń. Jedno z nich polega na ciasnym praktycyzmie, to jest daniu by każde badanie naukowe miało na celu bezpośrednie zastosowanie całkiem doraźne, drugie polega na arystokratycznej pogardzie uczonemu, przebywającego w rejonach tzw. czystej wiedzy, bez względu na zastosowanie nauki, bez zainteresowania się wpływem nauki na życie. Oba te wypażenia musimy zwalczyć, oba oznaczają obarczenia przeszłością, wpływają na ustroj kapitalistyczny.

Międza nauka poważnie osiągnięcia, dała jednak narodowi polskiemu i ludzkości o wiele mniej, niż mogłaby dać w innych warunkach ustrojowych. Powracamy obecnie do tych spraw, aby ocenić je z perspektywy historycznej i ułatwić przez zwyciężenie pozostałości tamtych czasów w naszej świadomości, nawiązujemy do tego wszystkiego, co było w naszej nauce twórcze i postępowe, dumni jesteśmy z jej szczytowych wzniesień. Nie chcemy jednak popełnić starych błędów, chcemy wyzbyć się wszystkiego, co jest dla naszej nauki współczesnej bezużytecznym lub wręcz szkodliwym balastem.

Okres powojenny

W r. 1945, po zakończonej wojnie, kraj nasz znalazł się w ruinie. Rozpoczęła się wycieczka praca nad odbudową zniszczonego.

Ale i w nauce, podobnie, jak i w innych dziedzinach nie ograniczamy się do odbudowy. Budujemy nową naukę, przystosowaną do potrzeb państwa ludowego, naukę postępową, powiązaną z wymaganiami życia, współpracującą z siłami postępu całego świata.

Naukowcom polskim należy się wysokie uznanie za gotowość i zapał, z jakim włączyli się oni do olbrzymiej pracy nad odbudową nauki. W całej Polsce przed wojną były 32 szkoły wyższe. W r. 1951 mamy 79 wyższych uczelni. W roku akademickim 1938/39 mieliśmy ogółem 49.534 studentów, w br. jest ich 113.471. Przed wojną istniało w Polsce zaledwie parę instytutów naukowo-badawczych, teraz posiadamy 86 instytutów naukowych a ponadto mamy 38 instytutów uczelnianych i 116 zespołów katedr. Stało się to możliwe dzięki ofiarności uczonych polskich i ogromnej, wnikliwej dbałości państwa ludowego o losy nauki. Takiego stosunku rządu do nauki Polska nigdy dotąd nie знаła, nie znaliśmy podobnej gotowości do poparcia każdej słusznej inicjatywy.

A naukowcy polscy podjęli wielkie dzieło odbudowy nauki. Nie zawsze jednak potrafiliśmy wyzbyć się obciążenia i przeżytków pierwszych lat powojennych.

Pod wpływem jednak rewolucyjnych przeobrażeń, zachodzących w naszym kraju, rozpoczęły się głębokie przemiany ideologiczne także i na terenie naszej nauki.

Na zmianę panującą w niej sytuacji wybitnie wpłynęło zacieśnienie się naszych stosunków kulturalnych z Związkiem Radzieckim. Uczeni radzieccy dzielą się z nami swoimi doświadczeniami na polu badań naukowych i organizacji nauki. Nasi uczeni zaś w wielu przypadkach mieli możliwość zwiedzić zakłady i instytuty naukowe Związku. Duży wpływ na naukę polską wywarły nowe zdobycze nauki radzieckiej. Na odcinku nauk biologicznych wymienić

trzeba osiągnięcia Miczarina i Łysenki, szkoły Pawłowa, badania Olgi Lepieżyńskiej, czy zakrojone na gigantyczną miarę prace nad przeobrażeniem klimatu.

W ostatnich latach zaznacza się w naszej nauce wyraźny zwrot ideologiczny w kierunku zrozumienia nowej rzeczywistości.

Stopniowo pogłębia się u nas kontakt robotników racjonalizatorów z uczonymi, niezwykłe korzystny dla obu stron.

Bardzo ważnym zjawiskiem w życiu nauki polskiej jest rozszerzenie jej bazy rekrutacyjnej, wynikającej ze stopniowej zmiany składu klasowego studujących w szkołach wyższych młodzieży akademickiej.

Istotnym momentem są początki nowej na naszym gruncie organizacji, jaką są katedry zespołowe, zespoły katedr i instytuty uczelniane.

Wycieczka praca polskich naukowców, przemiany zachodzące w nauce dają już szereg wybitnych osiągnięć mających ważne znaczenie dla budownictwa państwowego. Świadczy o tym fakt przyznania w latach 1949 i 1950 — 62 nagród państwowych uczonym polskim, pracującym w różnych dziedzinach nauki, w czym było 14 nagród pierwszego stopnia. Wśród wyróżnionych tym wysokim odznaczeniem wysuwają się na czoło przedstawiciele nauk technicznych.

Omawiany okres był okresem walki o nową funkcję nauki polskiej, odpowiadającą potrzebom narodu budującego socjalizm. Mamy jednak poważne zaniedbanie do odrobienia w nauce, mamy szereg zaległości i czeka nas w tym względzie długotrwała praca. Powinniśmy w dalszym ciągu pogłębiać zachodzące przemiany ideologiczne. Powinniśmy stworzyć nową organizację nauki.

Dla gruntownej przebudowy naszej nauki, stworzenia nowej jej organizacji i wytyczenia dalszych dróg rozwojowych Komitet Ministrów do Spraw Kultury w dniu 13 lutego 1950 r. powziął uchwałę o zorganizowaniu pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Prace przedkongresowe

Prace przygotowawcze do Kongresu przyczyniły się wybitnie do stopniowej i coraz wyraźniejszej zmiany w ogólnej postawie naukowców polskich.

Ogromne znaczenie dla rozwoju naszej nauki miały: konferencja biologów, agrorologów i medyków w Kuźnicach i zjazd polonistów.

Poważne znaczenie dla prac kongresowych miała jednodniowa konferencja, poświęcona pracom Stalina z dziedziny językoznawstwa.

Wiele dyskutowano w trakcie prac przygotowawczych nad zagadnieniem planowania badań naukowych.

Zasadnicze opory przeciwko

samej zasadzie planowania dały się w znacznej mierze przezwyciężyć.

Wszystkie sekcje i podsekcje wiele pracy poświęciły ocenie dorobku przeszłości. Dokonano również oceny obecnego stanu nauki, podsumowując jej zdobycze w Polsce Ludowej, a zarazem ujawniając istniejące jeszcze braki, niedomagania i opóźnienia.

Polska Akademia Nauk

W toku prac przygotowawczych stało się jasne, że musi powstać w Polsce centralna instancja naukowa o wysokim autorytecie i wysokiej kompetencji fachowej, która pokieruje całym ruchem organizacyjnym i ideologicznym w zakresie nauki polskiej. Już uprzednio powstawały w szeregu dziedzin nauki nowe instytucje o charakterze organizacyjnym.

Wszystkie drogi prac przedkongresowych doprowadziły do idei utworzenia Polskiej Akademii Nauk. Sprawie Akademii poświęciliśmy liczne zebrańia dyskusyjne. Pragnęliśmy zwrócić uwagę zebranych, że zarówno Akademia Nauk, jak jej ustroj wyłaniają się bezpośrednio z prac przedkongresowych i że w sprawach Akademii mogli wypowiedzieć się swobodnie bardzo liczni uczeni z wszystkich ośrodków naukowych Polski. Zebrani na Kongresie reprezentanci wszystkich dziedzin nauki mogą więc uważać słusznie, że Polska Akademia Nauk jest ich własnym dziełem.

Obecnie upoważniony jestem do oświadczenia, że Rząd Polski występuje do Sejmu z projektem ustawy o powołaniu do życia Polskiej Akademii Nauk.

TROJAKIE WZGLĘDY PRZEMAWIAJĄ ZA KONIECZNOŚCIĄ UTWORZENIA AKADEMII NAUK

Najpierw względu naukowobadawcze. Akademia skupi w swoim łonie grono najbardziej twórczych badaczy naukowych. Możliwie odciążeni od spraw dydaktyki i administracji, podejmą oni organizację warsztatów pracy, w których będą mieli całkowitą mocność skoncentrowania swoich sił i umiejętności na pracy badawczej.

Zarazem wbrew dotychczasowej tradycji, członkostwo w Akademii Nauk nie będzie tylko zaszczytnym tytułem. Da ono członkom duże przywileje, jednak pociągnie za sobą ważne zobowiązania wobec narodu i państwa. Akademia Nauk będzie najwyższą instancją, decydującą o sprawach wiedzy, a głównym obowiązkiem jej członków będzie praca badawcza.

Po drugie, przemawiają za utworzeniem Akademii względy ideologiczne. Wychowani w wzorach zachodnich uczeni nasi w wielu wypadkach, stoją daleko od postępowej metodologii badań naukowych, która napotyka na niezrozumienie, mające swe źródło w niedostatecznym docenianiu społecznej roli nauki i jej więzi z życiem narodu. Dalsze pogłębienie znajomości postępowej metodologii i coraz szersze jej stosowanie we własnych pracach badawczych oraz bliższe związanie uczonych polskich z ideologią Polski Ludowej, jest ważnym zadaniem organizatorów nauki.

Tu właśnie powołana jest Polska Akademia Nauk do odegrania roli bardzo istotnej. Przez zorganizowanie szerokiego frontu pracy w obrębie własnych instytutów badawczych, przez wspólne prace na ukwie ze wszystkimi placówkami badawczymi kraju, przez penetrację zdobytych nauk do wszystkich dziedzin życia narodu, przez współpracę z analogicznymi instytucjami krajową demokracją ludową, a zwłaszcza Związkiem Radzieckim, będzie Akademia służyła żywym przykładem wyższości i płodności nowego stosunku do spraw nauki. Właśnie

Sprawy organizacji nauki zajmowała się odrębna sekcja. Głównym jednak ciężar prac w tej mierze spoczywał na Prezydium Kongresu, które przez półtora roku kierowało żywym ruchem naukowym na terenie całego kraju. Ważnym dorobkiem Prezydium Kongresu jest opracowanie projektu organizacji Polskiej Akademii Nauk.

dlatego koniecznym warunkiem jest, aby w skład Akademii weszli nasi wybitni, twórcy, a zarazem postępowi uczeni.

Po trzecie, przemawiają za utworzeniem Akademii Nauk względy organizacyjne. Badania naukowe w Polsce nie mogą nadal odbywać się sposobem chałupniczym. We wszystkich placówkach naukowych, akademickich, czy pozakademickich, praca badawcza powinna być zorganizowana i zaplanowana. Plan zaś pracy powinien szeroko uwzględnić nie tylko zagadnienia, wynikaające z rozwoju samej nauki, lecz także zagadnienia związane z ważnymi i aktualnymi potrzebami państwa. Musi więc istnieć w kraju instancja centralna, posiadająca najwyższy autorytet i najwyższą kompetencję w sprawach nauki, instancja zajmująca się planowaniem pracy poszczególnych placówek. Taką właśnie instancją stanie się Akademia Nauk.

Tworzymy więc Akademię typu roboczego.

W przyszłości Akademia będzie się składała z licznego zespołu instytutów badawczych, obejmujących wszystkie dziedziny wiedzy.

Instytuty i zakłady pokrewnych działów wiedzy będą zrzeszone w wydziałach Akademii. Głównym zadaniem wydziałów będzie kierowanie działalnością naukową podległych im instytutów lub innych placówek badawczych, głównym zaś obowiązkiem akademika będzie praca badawcza, wszelkie stronne wykorzystanie środków i warunków dostarczonych przez państwo.

A jakkolwiek ważne i rozległe są zadania wydziałów, rola Akademii nie kończy się na tym.

Na szeroką skalę prowadzona ogólnokrajowa praca naukowobadawcza wymaga ze swej strony organizacji, musi być zaplanowana i uzgodniona z potrzebami państwa ludowego. Także tej roli organizatorskiej podejmie się Akademia.

Wydziały organizują i kontrolują życie naukowe akademickie, musimy jednak także zorganizować naukę pozaakademicką.

Temu celowi służy inna instancja akademicka, nosząca nazwę Komitetów Naukowych. Komitety mogą być powoływane bądź jako jednostki doraźne, mające do wykonania jakiegoś określonego zadania, bądź jako zespoły stałe. Będą one pracowały przy Wydziałach Akademii.

Nie będą to części składowe Akademii, będą jednak pozostać pod jej nadzorem.

Zadaniem Komitetów będzie współdziałanie w opracowywaniu planu badań naukowych wszystkich pozaakademickich placówek naukowych i uzgodnienie ich za pośrednictwem zainteresowanych resortów z potrzebami kraju.

Tak więc Akademia Nauk stanie się rozległą instytucją, której działalność sięgnie do wszystkich placówek naukowych Polski.

Akademia również będzie miała obowiązek kształcenia kadr naukowych, będzie uczestniczyć w akcji upowszechniania wiedzy, będzie organizowała zjazdy i konferencje krajowe i międzynarodowe, zwoływała kongresy nauki polskiej i sesje problemowe, będzie reprezentowała naukę polską

wobec kraju i zagranicą. Akademia będzie powoływała do życia nowe instytuty, zakłady, laboratoria, stacje, biblioteki, muzea itp.

Pierwszy Kongres Nauki Polskiej nie jest tylko momentem w życiu naszego kraju, jest on długotrwałym procesem, który sięga bardzo głęboko w działalność placówek na-

ukowych całej Polski. Sekcje i podsekcje wykonały dużą i pożyteczną pracę przygotowawczą. Teraz ich miejsce zajmie Akademia, która przejmie wszystkie sprawy związane z organizacją, planowaniem i kontrolą nauki. Polska Akademia Nauk jest emanacją Pierwszego Kongresu Nauki Polskiej.

Towarzystwo Naukowe

Akademii Nauk nie budujemy w oderwaniu od przeszłości naszej nauki, wówczas bowiem stałaby się ona tworem sztucznym. Polska Akademia Nauk wchłonie wszystko, co w dziedzinie nauki Polska posiada twórcze i postępowe. Nowa nasza instytucja centralna powstaje w oparciu o dorobek, doświadczenia i postępowe tradycje wszystkich naszych zrzeszeń i instytucji naukowych, wśród których Polska Akademia Umiejętności i Towarzystwo Naukowe Warszawskie zajmują stanowisko szczególne.

Oba te towarzystwa, w zrozumieniu doniosłości okresu dzisiejszego, w pełni poczucia obywatelskiego i w zrozumieniu potrzeb i zadań nauki polskiej, po wzięty uchwały, których mocą ich całkowity dorobek zostaje przekazany Polskiej Akademii Nauk z chwilą jej powstania.

Co się tyczy towarzystw naukowych ogólnych, istniejących w głównych ośrodkach nauko-

wych, to pozostaną one zachowane jako ośrodki, jednoczące regionalne życie naukowe. Ich wydawnictwa zostaną włączone do ogólnego planu wydawniczego powstającej Akademii Nauk.

Zasadnicze zmiany zajść muszą w organizacji towarzystw naukowych specjalnych, których mamy kilkadziesiąt i których poziom naukowy jest bardzo niejednorodny. Winny one wciągnąć do udziału w swych pracach przedstawicieli młodzieży, racjonalizatorów itp. a miejsce tematów bardzo fachowych i specjalnych winny zająć zagadnienia ogólniejsze.

Powinny odbywać się ich sta raniem zebrania, służące popularyzacji wiedzy.

Sprawy wydawnictw winny przejść od towarzystw do Akademii Nauk, która w sposób fachowy i na podstawie dokładnej informacji ustali, jakie instancje mają zajmować się publikowaniem prac.

Biblioteki naukowe

I w tej dziedzinie dają się odczuć zniszczenia wojenne, tym niemniej posiadamy poważne zasoby książkowe, są one jednak rozrzucone chaotycznie, co zmniejsza ich użyteczność. Konieczność organizacji jest w tych warunkach oczywista.

Do sieci wielkich bibliotek centralnych będzie należała Centralna Biblioteka Akademii Nauk. We wszystkich dziedzinach powinny istnieć biblioteki centralne oraz sieć bibliotek specjalnych, podległych centrali organizacyjnej.

Popularyzacja nauki

Do szczególnie doniosłych w naszym kraju zagadnień należy sprawa popularyzacji nauki, mająca olbrzymią wagę społeczną.

Polska Ludowa nie może po przestąpieniu na indywidualnych wysiłkach, akcja upowszechniania wiedzy wymaga zorganizowanego frontu. Odbiorcami literatury popularnej są dziś wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Społeczeństwo, w którym dochodzą do głosu masy ludzkie, dotąd odcięte od oświaty i kultury, a przynoszące ze sobą nowe

wartości, wykazuje olbrzymi głód wiedzy.

W szerszej akcji rozpowszechniania myśli nauki, my, ludzie nauki, powinniśmy wziąć czynny udział. Należy skłonić do tak rozpowszechnionym wśród uczonych błędnym mniemaniem, że popularyzacja nie do nich należy, skończyć z obawą przed tzw. „wulgaryzacją nauki”.

Problemem popularyzacji zajmie się Akademia Nauk, pobudzając swoich członków do żywej współpracy, inicjując i ustalając zasady akcji popularyzatorskiej.

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych

Kształcenie i doskonalenie kadr naukowych — to zagadnienie, któremu na obecnym etapie rozwoju naszego kraju należy przypisać szczególne znaczenie.

Zwrócić tu trzeba uwagę na nową dla naszego terenu formę kształcenia kadr, jaką jest wprowadzenie aspirantury. Nie wątpliwie przyczyni się ona wybitnie do podwyższenia kwalifikacji naszych pracowników naukowych. Zarazem wzmaga liczbę aspiran-

tów kształcących się w Związku Radzieckim, zwłaszcza w dziedzinach u nas mało dotąd rozwiniętych i z tego źródła będziemy czerpać nowe kadry pracowników naukowych. W dziedzinie kształcenia i doskonalenia kadr zwrócić uwagę musimy na twórczą rolę krytyki i samokrytyki naukowej, na zespołowe metody pracy na stałe dokształcanie istniejących już kadr pracowników nauki.

Staliśmy na jedynie słusznej drodze

Stoi przed nami bezmiar zagadnień organizacyjnych, których rozwiązanie będzie wymagało wielu lat wyciecznej, uporczywej pracy. Do tej pracy przystępujemy w pełni świadomości, że budujemy nowy ustroj społeczny, w którym nauka powołana jest do odegrania wybitnej, często decydującej roli. Dokonałszy wiele, staliśmy na słusznej drodze i tą drogą będziemy szli do wytkniętego celu.

Istnieje swoista piękna poezja pracy. Człowiek pojedynczy w zorganizowanym zespole produkcyjnym zostaje porwany przez ogólny rytm pracy, czuje, że jest małym, ale niezbędnym elementem w olbrzymim, sprawnie funkcjonującym aparacie, który działa jak jedna całość, zawita w szczegółach, ale przejrzyta i konsekwentna w kierunkowości swego działania. Podobnie

istnieje poezja rozwijającego się społeczeństwa, które jest niezmiernie różnorodne w szczegółach, ale którego kierunek rozwojowy ogólny jest prosty i logiczny. Tu, na tej sali znajdują się przedstawiciele wszystkich odłamów wiedzy ludzkiej, od najbardziej abstrakcyjnych, do skrajnie utylitarnych. Stworzymy taką organizację pracy badawczej, w której każdy pracownik będzie czuł się niezbędnym elementem wielkiego, jednolitego procesu rozwojowego. Naród nasz dał światu wiele pięknych postaci, które wywarły wpływ na losy ludzkości. I naród nasz ma wszelkie dane po temu, aby krocząc w pierwszym szeregu bojowników o wiedzę, o szczęście ludzkości, o braterstwo wszystkich narodów świata.

Niech żyje nauka polska!



Foto: AR
Jan Dembowski, prof. U. Ł.,
przewodniczący I Kongresu
Nauki Polskiej

Jedyna słuszną
droga nauki
— to służba państwu i narodowi

ZADANIA I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

W Warszawie trwają obrady I Kongresu Nauki Polskiej. Równie wielkiego wydarzenia w życiu naukowym nie znają dzieje naszego narodu.

Sam Kongres poprzedziły długotrwałe, gigantyczne przygotowania. W kilkudziesięciu sekcjach i podsekcjach obejmujących kilkuset członków oraz kilka tysięcy osób współpracujących — opracowano 1200 referatów, mających dać obraz dorobku nauki polskiej.

Przypomnijmy sobie, jakie są zadania Kongresu Nauki Polskiej, które przyswiecały zarówno w pracach przygotowawczych jak i obecnie obradom.

1 Kongres ma zobrazować i ocenić dorobek nauki polskiej,

2 wskazać kierunek walki o postępową naukę,
3 wskazać o zastosowanie twórczej metody badań — materializmu dialektycznego i historycznego.
4 wyłonić ośrodek oraz metody organizacji i planowania nauki.

KRYTYCZNA OCENA

Kongres ma w tym zakresie przeprowadzić krytyczną i wszechstronną obrazową — wszystkich gałęzi nauki, zastanowić się nad kierunkami i perspektywami ich rozwoju w świetle potrzeb naszego Państwa. Podkreślić tu wielkie możliwości rozwojowe, jakie otworzyły się przed nauką w Państwie Ludowym, coraz ściślej wiążąc się nauki z życiem oraz osiągnięcia naukowe u-

zyskane dzięki ofiarnej pracy uczonych, którzy zrozumieli głęboki sens przemian społecznych w naszym kraju i do nich się włączają.

Obok osiągnięć Kongres zestawiać musi przyczyny wszelkich zahamowań w rozwoju i niedociągnięć w różnych dziedzinach nauki. Uświadomienie sobie tych przyczyn pozwoli je usunąć w przyszłości.

Trzeba również zobrazować postępowe tradycje nauki polskiej i jej wkład w naukę światową, który, jeśli weźmiemy choćby zdobyte naszych matematyków czy fizyków, jest znaczny.

KIERUNEK WALKI

Też przyswiecającą pracom Kongresu jest hasło walki o postęp. Walka ta

związana jest nierozdzielnie z rozwojem nauki. Łączy się ona z walką z zastojem, rutyniarstwem, wstępnictwem, martwym przyczynkarstwem, z silnymi wciąż jeszcze tendencjami kosmopolitycznymi i niewolniczym korzeniem się przed Zachodem.

Dalsze tezy żądają związku nauki z Państwem Ludowym i z życiem narodu. Działalność naukowa nie może stać na uboczu wielkich przemian społecznych. Naukowcy współpracując z całym narodem muszą czerpać z niego świeże, twórcze pierwiastki.

Nauka winna wreszcie stoczyć utrwaleniu naszego potencjału gospodarczego i obronie suwerenności naszego Państwa. W ten sposób włącza się ona w światowy prąd walki o Pokój.

TWÓRCZA METODA

Kongres pozwoli wszystkim naukowcom uświadomić sobie środki, z jakich korzystać należy, by wypełnić wielkie zadania stojące przed nauką polską.

Wśród nich na czoło wysuwa się konieczność poznania i przyswojenia sobie zasad i metod materializmu dialektycznego i historycznego. Wielu jeszcze naukowców nie interesuje się tą twórczą metodą, która otwiera nowe horyzonty i rzuca nowe światło na przedmiot badań.

Trzeba dalej poznać i przyswoić sobie wielki dorobek nauki radzieckiej. Poznanie osiągnięć nauki radzieckiej i jej powiązań z życiem państwa zwycięskiego socjalizmu pozwoli naszej nauce czerpać z bogatego źródła doświadczeń i korzystać z twórczej pomocy uczonych radzieckich.

Stosowanie śmiałej krytyki i niecofanie się przed samokrytyką — to dalsze środki, o których słusności

przekona naukowców Kongres.

ORGANIZACJA I PLANOWANIE W NAUCE

Kongres dopomóc ma w znalezieniu właściwych form organizacji naukowej. Dotychczas to będzie w szczególności projektu powołania do życia Polskiej Akademii Nauk, tworzenia instytutów, zespołów katedr i katedr ze spółowych oraz częściowego zreorganizowania obecnego ustroju wyższych uczelni.

Najważniejszym bodaj zadaniem Kongresu jest sprawa planowania nauki, powiązania jej z praktyką, aktualnie z teoretycznymi i praktycznymi zadaniami, które stawia Plan 6-letni.

Tak w schematycznym skrócie przedstawiają się za-

adania I Kongresu Nauki Polskiej, Kongresu, w którym świat naukowy i cały naród łączy wielkie nadzieje, który dokonać powinien wielkiego przełomu i pchnąć naszą naukę na jedynie właściwe tory: SŁUŻBY PAŃSTWU I SPOLECZEŃSTWU W JEGO WALCE O SOCJALIZM.

W. O.

Poniżej podajemy przykładowo próbę oceny dorobku i wskazania kierunków rozwojowych trzech gałęzi wiedzy.

WŁÓKIENNICTWO — kompleksem nauk

Ustrojowe warunki polityczno-społeczne Polski przedwójnej nie zmściły się chyba tak dołkliwie na żadnej z gałęzi nauki, jak na dziedzinie nauk o włókiennictwie. Stojące na straży interesów fabrykantów i kapitalistów a przeważnie grup zagranicznych kapitalistów, ówczesne władze świadomie i cynicznie hamowały rozwój wszelkich nauk w ogóle, a już nauki o włókiennictwie w szczególności. Niweczyły one w zarodku każdą postępową myśl naukową. Nielicznym wówczas w kraju włókiennikom-naukowcom uniemożliwiono jakikolwiek kontakt z przemysłem. Między nauką a przemysłem wznosił się mur nie do przebycia. Fabryki włókiennicze znajdujące się przeważnie w posiadaniu obcego kapitału, korzystały niemal wyłącznie z pomocy fachowców zagranicznych. Jeżeli zdarzyło się, że korzystano z usług polskiego włókiennika-technologa, to stawał się on ślepym wykonawcą dyspozycji fabrykanta, stawał się niewolnikiem kapitału.

Tego rodzaju warunki nie sprzyjające rozwojowi działalności naukowej, spowodowały, że nasz przedwójny dorobek naukowy w dziedzinie włókiennictwa okazał się nadzwyczaj szczyt. Charakterystycznym dla ówczesnego braku zainteresowania ze strony nauki dziedziną włókiennictwa był fakt, który nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że niewielkie grono włókienników skupiały wokół siebie jedynę wówczas w kraju skromną placówkę naukową: sekcja włókiennictwa przy Wydziale Mechanicznym Politechniki Warszawskiej i katedra farbiarstwa na Wydziale Chemicznym tejże Politechniki.

USTRÓJ POLSKI LUDOWEJ ZERWAŁ WIEŻY HAMUJĄCĄ TWÓRCZĄ MYŚL NAUKOWĄ I CZYNI WSZYSTKO BY JĄ PODSYCAĆ

Nasza naukowa myśl włókiennicza znalazła pełne i nieskrępowane warunki rozwoju dopiero w Polsce Ludowej. Działalność włókienników-naukowców ujęta została w nowe ramy organizacyjne, koncentrując się w czterech zasadniczych placówkach, o charakterze badawczonaukowym.

Do tych czterech, jakby filarów instytucji naukowych należą: uruchomiony jako pierwszy w Polsce Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej, Główny Instytut Włókienniczy w Łodzi (tzw. GIW), Biuro Pro-

jektowania Zakładów Włókienniczych i Centralne Biuro Techniczne Zjednoczenia Budowy Maszyn Włókienniczych.

Na rozwinięcie włókienniczego szkolnictwa średniego i wyższego, Państwo nasze poświęca olbrzymie środki finansowe. Ilość placówek dydaktycznych nie wyczerpuje się oczywiście na Wydziale Włókienniczym Politechniki Łódzkiej, gdyż także wydziały posiadają jeszcze Szkoła Inżynierska w Częstochowie i wieczorowe Szkoły Inżynierskie w Łodzi i Bielsku.

JEDNYM Z PODSTAWOWYCH ZADAŃ NA ETAPIE PRAC PRZYGOTOWAWCZYCH DO I KONGRESU NAUKI POLSKIEJ

był rozpatrywany na odbytym w Łodzi w grudniu ub. r. Ogólnopolskim Zjeździe Naukowym Włókienników — pałczy problem konieczności opracowania zasad skoordynowania w przyszłości prac naukowo-badawczych przeprowadzanych przez cztery wyżej wymienione filary-

we placówki włókiennicze. Ta trudna i odpowiedzialna rola koordynatora ma spocząć w rękach specjalnej sekcji włókienniczej przy Polskiej Akademii Nauk, która ma do życia powołać obecny Kongres Nauki Polskiej.

W Polsce Ludowej, realizującej wspaniały program socjalistycznego uprzemysławiania, dzięki zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki nastąpił wielki przedmiotem rozkwit wiedzy i naukowej myśli technicznej. W okresie tym nastąpiły również wielkie przemiany we włókiennictwie, a zwłaszcza technologii włókienniczej. Wytwarzane przez człowieka surowce syntetyczne zaczęły wypierać surowce naturalne. W zakresie prac nad technologią tzw. włókien syntetycznych nauka polska ma duże osiągnięcia. Grupa naszych chemików włókienników przy współpracy zwłaszcza organizacyjnej prof. Dowkonia, dyr. Landkofa i obecnego dyr. GIW — inż. Wende, wynalazła własną (dalszy ciąg na str. 4)

Prace kongresowe biologów, podobnie zresztą jak i prace naukowe innych sekcji, posiadają olbrzymie znaczenie praktyczne dla rozwoju i przyszłości naszego kraju.

Nowa nauka, jaką jest agrobiologia, która już o wiele lat wydatnie służy ludzkości, posiada olbrzymie znaczenie praktyczne dla rozwoju i przyszłości naszego kraju.

Genetyka formalna czytała przez cały czas na naukach biologicznych. Ciąży ona w dalszym ciągu w państwach kapitalistycznych i nawet u nas, choć w małym stopniu, to jednak spotkaliśmy się z jej objawami.

Spróbujmy wyjaśnić sobie krótko na czym polega genetyka formalna.

Otóż „nauka“ ta uważa, że dziedziczenie oparte jest na stałej niezmienniej substancji dziedzicznej, która nie podlega żadnym zmianom. Według tej teorii więc człowiek nie może mieć w zasadzie żadnego wpływu na przyrodę.

Dziś już większość z nas uważa to twierdzenie posiadające bierny, a więc hamujący wpływ na postęp np. w rolnictwie i hodowli, za gospodarczo szkodliwy. Pracujący według tej teorii naukowcy upo-

NOWA WIEDZA o żywym organizmie

dabnia się do rybaka, który zraczkując wędkę, sam nie wie, co na nią złoży.

Nowa biologia oparta na metodologii marksistowskiej, przedstawia tej burżuazyjnej nauce zasadnicze twierdzenie oparte na obserwacji życia, a więc na faktach:

Nowe cechy każdego organizmu wytwarzają się w czasie jego rozwoju, przy czym oczywistym jest, iż rozwój ten należy rozpatrywać nie jako coś samoistnego, niezależnego i oderwanego, lecz w powiązaniu z otoczeniem.

Jeśli w ten sposób spojrzymy na zagadnienie przyrody, wtedy łatwo zrozumiemy, że dopiero agrobiologia daje nam możliwość poprzez obserwację, nauczania się kierowania zjawiskami przyrody, a nie ograniczania się do biernego oczekiwania „jej łask”. Wspaniałe osiągnięcia Miczurina i Lysenki są najlepszym dowodem słusności i olbrzymich perspektyw tej nauki.

Wspaniałe osiągnięcia naukowców radzieckich pozwalają nam poprzez korzystanie z ich doświadczeń na szybsze wyzwolenie się spod wpływu teorii burżuazyjnych, a zarazem

właściwą ocenę bogatego dorobku i tradycji postępowych naukowców polskich w tej dziedzinie.

Była np. swego czasu lansowana sprawa stosowania ściółki w sadownictwie, powszechnie uznawanej jako wynalazek amerykański pod nazwą „mulch”. Tymczasem dokładny opis tej ściółki znajdujemy już w pismach... Mikołaja Reya, co dowodzi że była ona stosowana u nas już od bardzo dawna.

Zrozumiałym jest, że tego rodzaju objawy prowadzą do zmniejszenia zasług naszej rodzimej nauki. A są one poważne. Nazwisk przytoczyć można by wiele. Prof. Nussbaum, którego praca pt. „Idea ewolucji biologii“ opublikowana blisko 50 lat temu, była wówczas prawdziwą rewelacją, a i dziś pozostaje w swej zasadzie w dalszym ciągu aktualna. Dalej profesorowie Wrześniowski, Hoyer sen., Dybowski i w. in. Są to nazwiska reprezentujące wielkie osiągnięcia naukowe, które mogą stanowić dla nas powód do słusznej dumy narodowej.

Moglibyśmy się zapytać, czy i jaki jest wkład łódzkich naukowców z dziedziny biologii w problematykę Kongresu. Tu oczywiście należałoby przede wszystkim wymienić badania prof. Dembowskiego nad psychologią zwierząt z życiem pierwotniaków. Równie ciekawie przedstawiają się w dziedzinie zoologii prace prof. Wolskiego z fizjografii. Jeśli chodzi o zoologię, to stała przed nią poważne zadania, m. in. opracowania w oparciu o doświadczenia naukowców radzieckich, właściwych metod walki ze szkodnikami roślinnymi, jak np. stonką ziemniaczaną, opracowania metod zarybiania naszych stawów i rzek, nad czym w województwie łódzkim przeprowadzane są już doświadczenia w Żerominie pow. łódzki, z cz. n. wiąże się również prace wykonywane w zakładach prof. prof. Wolskiego i Pawłowskiego. Tak więc na gruzach przestarzałych teorii nauki burżuazyjnej wywstała nowa, przystosowana do potrzeb człowieka i służąca jego zamierzeniom. Kongres Nauki Polskiej ostentacyjnie przypieczętuje klasę genetyki formalnej, stworzy u nas nowe możliwości rozwoju nauk biologicznych, opartych o twórczą metodologię marksistowską. Nie dlatego bowiem stosujemy materializm dialektyczny, że jest to teoria obowiązuja, ale dlatego, że jest ona słuszną i oparta na faktach.

Z. J. Koz.

Matematyka nie jest abstrakcyjna

W świetle zadań I Kongresu Nauki Polskiej przyjrzyjmy się dla przykładu jak kształtuje się u nas sytuacja w dziedzinie matematyki.

Matematycy polscy wnieśli poważny wkład w naukę światową. Dorobek ich w latach międzywojennych, utrwalony i pogłębiony obecnie po wojnie pozwala nam z dumą mówić o istnieniu samodzielnej polskiej Szkoły Matematycznej.

Posiadaliśmy i posiadamy wielu wybitnych, nieraz światowej sławy matematyków. Wymienić wśród nich należy Sierpińskiego (teoria mnogości, topologia), Kurałowskiego (teoria funkcji zmiennej rzeczywistej), Mazurkiewicza, Saksa i Wilkosza (topologia), Zygmunda (teoria szeregów trygonometrycznych), Mazura, Orlicza, Mikusińskiego i Banacha (analiza funkcjonalna), Lubelskiego (teoria liczb, fundator pisma „Acta Arithmetica“, które ma być obecnie wznowione w ramach współpracy polsko-czechosłowackiej), Rajchmana (teoria funkcji zmiennej rzeczywistej, matematyka stosowana), Steinhausa (statystyka matematyczna i in. działy matematyki stosowanej), Zarembę (teoria potencjału, fizyka matematyczna), Białobrzęskiego, Rubinowicza i Pogorzelskiego (fizyka teoretyczna), Leśniewskiego, Łukasiewicza, Chwistka, Mostowskiego, Jaśkowskiego i Lindenbauma (logika matematyczna).

Dowodem wysokiego poziomu matematyki u nas jest fakt ukazywania się dużej ilości czasopism naukowych z tej dziedziny. Są to: „Fundamenta Mathematicae“, „Rozprawy matematyczne - fizyczne“, „Matematyka“, „Colloquium“ i „Studia Mathematica“.

W okresie międzywojennym podkreślić należy szczególnie badania z dziedziny topologii czyli ogólnej teorii o formach przestrzennych i z zakresu analizy funkcjonalnej. Obie te dziedziny związane są dość silnie z rzeczywistością, a osiągnięcia polskich matematyków zapewniły im produkując miejsce w nauce światowej.

Tylko bowiem pogłębianie tych dziedzin matematyki, które powiązane są z potrzebami praktycznego życia, stanowi realną pracę naukową. Przeciwnie, badania teorii matematycznych, w których związki z rzeczywistością szybko się urywają, prowadzą do wyjątków i bezdusznego przyczynkarstwa.

Przykładem typowym takiej teorii zdradzającej skłonności odrywania się od życia jest tzw. teoria mnogości. Szereg badań i pojęć w tej teorii miało praktyczne znaczenie dla przyrodoznawstwa i techniki.

Te związki z życiem urywają się jednak szybko, i dalsze badania prowadzą produkcję naukową na manowce idealizmu.

W okresie międzywojennym zanotować należy szczególnie rozkwit tych idealistycznych badań wśród matematyków polskich. Ich oderwaniu się od życia sprzyjały ówczesne warunki. Przemysł polski był nie wielki i w większości w rękach obcych kapitalistów. Zaprzębowanie przemysłu na matematykę pokrywano za granicą, wobec czego polska matematyka nie rozwijała współpracy z przyrodoznawstwem i techniką.

Po wojnie sytuacja zmieniła się. Wysiłek matematyków polskich w naszej nowej rzeczywistości idą po linii powiązania produkcji naukowej z praktyką oraz uczynienia jej

Wskazania kierunków rozwojowych trzech gałęzi wiedzy.

Głos Pokoju z Warszawy

Nauka polska wkroczyła na słuszną drogę

Przemówienie prof. Oparina, członka rzeczywistego Akademii Nauk Zw. Radzieckiego

Drodzy Przyjaciele!

Niech mi wolno będzie powitać I Kongres Nauki Polskiej, w imieniu zgodnej rodziny uczonych i dzieci, którzy wraz ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego budują w swym kraju komunizm.

Nauka ma służyć dobru ludzkości i osiąga ten cel, o ile służy całemu narodowi. Jeżeli zaś nauka znajduje się w służbie garstki zachłannych ludzi, opętanych żądzą zysku i władzy, prowadzi to do potwornych i zgubnych skutków.

Dla uczonego — a mam na myśli prawdziwego uczonego — nie jest bynajmniej obojętne, jak są wykorzystywane i jakim celem służą osiągnięcia, którym poświęca on swój talent i wysiłek twórczy.

W Związku Radzieckim nauka jest rzeczywiście nauką ogólnonarodową i dzieje się to nie tylko dlatego, że uczeni w Związku Radzieckim oddają wszystkie siły na służbę narodu, nie tylko dlatego, że szerzą wiedzę wśród mas ludowych. U nas nauka wyszła poza mury akademii i uniwersytetów, wyszła na pola kolchozów i do fabryk. W kraju radzieckim w twórczości naukowej udział biorą nie tylko ludzie, którzy całkowicie poświęcili się nauce. Ustrój radziecki pobudził inicjatywę mas ludowych, przeobrażając miliony pracowników przemysłu i rolnictwa w zamiatanych badaczy, poszukujących nowych dróg wykorzystywania bogactw i sił przyrody dla dobra milionów ludzi, dla zwiększenia urodzajności pól i podnoszenia poziomu przemysłu.

Naród polski słusznie dumny jest z nazwisk wielu swoich wybitnych działaczy naukowych: stał się on przez to wybitnym uczestnikiem tworzenia kultury światowej.

W kraju, który dał Kopernika, Curie-Skłodowską, Nenckiego i wielu innych, nie ma miejsca na kosmopolityzm.

Sądze, że będę wyraził poglądy wszystkich tu obecnych, jeżeli powiem, że uczeni w demokratycznej republice polskiej, kontynuując na nowych podstawach najlepsze tradycje wielkich polskich działaczy nauki, stworzą we wszystkich dziedzinach wiedzy takie wzory twórczości naukowej, które wejdą do skarbnicy doświadczeń, przodującej kultury krajów wyzwolonych od wżysku kapitałistycznego i reakcji ideologicznej.

Ta ogromna i owocna praca, której dokonali nasi polscy towarzysze, przygotowując ten kongres, napawa nas przekonaniem, że nauka polska wkroczyła na słuszną drogę służenia swemu narodowi, który zakłada fundamenty socjalizmu w swoim kraju.

Walczyliśmy we Francji by nauka służyła sprawie narodu i pokoju — mówi prof. Joliot-Curie

Panie Przewodniczący, Drodzy Koleżdy i Drodzy Przyjaciele. Pozwólcie mi jako przewodniczącemu Światowej Federacji Pracowników Naukowych przekazać Wam pozdrowienia od bardzo licznych uczonych całego świata, którzy chcą, aby nauka służyła celom pokojowym i rozwojowi ludzkości.

Jestem przekonany, że wszyscy obywatele waszego kraju są zainteresowani w szybkim rozwoju waszej techniki i waszej nauki — nauki nowoczesnego narodu żyjącego w pokoju.

Jeśli chodzi o nas, Francuzów — będziemy szczęśliwi, jeśli nasze skromne doświadczenie będzie mogło być również pożyteczne w debatach tego kongresu.

Chciałbym tu podkreślić, że wiedza w kraju kapitalistycznym jest jeszcze wykorzystywana w interesie nielicznych grup. Taka jest prawda i dlatego postępowi naukowcy z naukowcami komunistycznymi na czele walczą we Francji o to, aby nauka była wykorzystywana dla dobra całego narodu i dla dobra pokoju.

Zobowiązania Łódzkiego Świata pracy

(dokończenie ze str. 1)

kardowej w Czynie Lipcowym wyprodukuje więcej o 5,250 m. tkaniny. (ja.)

108,635 zł. da załoga Państwowej Farbiarni i Wykończalni nr 1 w Rudzie Pabianickiej.

Zobowiązania na cześć Święta 22 Lipca podjęta również załoga Państwowej Farbiarni i Wykończalni nr. 1 w Rudzie Pab.

M. in. farbiarnia zobowiązała się poprzez zmniejszenie zużycia chemikaliów i preparatów o 25 proc. zaoszczędzić 13,218 zł.

Drukarnia maszynowa przez podniesienie jakości produkcji o 1 proc. zaoszczędzi 20,400 zł.

Składalnia przez zmniejszenie ilości resztek podjęła się zaoszczędzić 42 tys. zł.

Również pracownicy warsztatów zobowiązali się przeprowadzić remont łaźni i urządzeń kotłowni. W ten sposób zaoszczędzą oni ponad 26 tys. zł.

Ogółem robotnicy Farbiarni i Wykończalni nr. 1 zobowiązali się dla uczczenia świątecznej rocznicy Manifestu PKWN zaoszczędzić 108,635 zł.

(ig.)

Oświadczenie prof. Joliot-Curie na pytania dziennikarzy polskich w sprawie perspektyw dalszej akcji w obronie Pokoju posiada wielkie znaczenie międzynarodowe. Albowiem prof. Joliot-Curie jest jedną z najbardziej chyba miarodajnych osobistości na świecie w zakresie spraw Pokoju. Znakomity uczonec, laureat Stałnowskiej Nagrody Pokoju, przewodniczący Światowej Rady Pokoju skupia w swych rękach kierownictwo światowego ruchu pokoju i doskonale zna dążenia setek milionów ludzi na całym świecie.

Z wypowiedzi prof. Joliot-

Curie wynika jasno, iż tak jak trzy mocarstwa zachodnie zmuszone były usiąść do stołu obrad w Paryżu, chociaż za wszelką cenę usiłowali tego uniknąć, tak po zerwaniu przez nie paryskiej konferencji zastępców, nie odważyły się one na ostateczne zatrzaskanie drzwi do nowych rokowań. Jest to rezultat olbrzymiego nacisku światowej opinii publicznej, domagającej się porozumienia ze Związkiem Radzieckim i pokojowego rozstrzygnięcia spraw międzynarodowych, zagrożonych przez agresywną politykę i nieustępliwie stanowisko mocarstw zachodnich. Profesor Joliot-Curie wyraźnie

podkreślił, iż wskazuje to drogę postępowania światowemu ruchowi pokoju: przez wzmożenie walki o Pokój, przez wciągnięcie do szeregów bojowników o Pokój nowych milionów uczciwych ludzi, zwiększa się szansa doprowadzenia do porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Polska opinia publiczna wraz z całą postępową i demokratyczną częścią ludzkości z oburzeniem przyjęła wiadomość o odmowie władz USA wydania wiz delegatom Światowej Rady Pokoju do siedziby ONZ w celu przedstawienia przewodniczącemu Rady

Bezpieczeństwa, Malikowi, uchwala Światowej Rady Pokoju. To nowe naruszenie karty ONZ przez rząd Stanów Zjednoczonych, niedźna próba odizolowania Organizacji Narodów Zjednoczonych od woli setek milionów ludzi, należących do 80 narodów, kompromituje i demaskuje amerykańskich autorów „żelaznej kurtyny”. Spokreśćstwo polskie z radością i uznaniem powitało oświadczenie prof. Joliot-Curie, iż Światowa Rada Pokoju dołoży wszelkich starań, aby wbrew przeszkodom czynionym przez władze USA — misja Światowej Rady Pokoju została wykonana.

Warszawa — miasto pokoju

— jest dumna, iż tak doniosłe oświadczenie w sprawie Pokoju zostało złożone w jej od budujących się ze zniszczeń wojennych murach. Uczucie do dzieli ze swą stolicą naród polski, który 18 milionami podpisał w Plebiscycie Pokoju i co dziennym, twórczym, pokojowym wysiłkiem składa wobec całego świata dowody swego przywiązania do sprawy Pokoju. J. W.

J. MALIK przyjął delegację Światowej Rady Pokoju

NOWY JORK (PAP). Dnia 29 czerwca stały przedstawiciel ZSRR w ONZ J. Malik, pełniący w czerwcu funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa w stosunku do sekretariatu ONZ p. Klementyna Paolone, który w którym zawiadomił, że zgodnie z prośbą pana Joliot-Curie, dnia 28 czerwca przyjął członków delegacji Światowej Rady Pokoju przybywających w Stanach Zjednoczonych — Paula Robsona i p. Klementyna Paolone. Paolone reprezentował członka delegacji p. Uphausa, który przebywa obecnie na kongresie w obronie pokoju w Chicago, który na zlecenie przewodniczącego Światowej Rady Pokoju p. Joliot-Curie wręczył mu, jako przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa m. in. orędzie do Organizacji Narodów Zjednoczonych uchwalone na II Światowym Kongresie Obronców Pokoju w Warszawie i rezolucje uchwalone na I sesji Światowej Rady Pokoju, odbyłej w Berlinie.

Na widowni międzynarodowej

Awangarda narodu chińskiego

Komunistyczna Partia Chin ma 30 lat. 30 lat temu rozpoczęła się wielki marsz, który naród chiński wyprowadził z mroków feudalno-kapitalistycznej niewoli na jasne szlaki budownictwa socjalizmu. 30 lat temu rozpoczęła się walka, której obecne zwycięstwo stanowi najtwardszą gwarancję pokoju na Dalekim Wschodzie, potężny wkład w zachowanie pokoju na całym świecie.

Iskrę, z której zrodził się płomień tej walki, przetrzuciła do Chin wichera Rewolucji Październikowej. „Rewolucja Październikowa — pisał Mao Tse-tung w swej pracy pt. „O Dyktaturze Demokracji Ludowej” — pomogła elementom postępowym całego świata, w tej dziedzinie i Chinom, zastosować proletariacki pogląd na świat, by zadecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy. Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan.”

Marynarze z Kronsztatu pokazali chińskim kulisom, wólk niarom i dokerom, że mogą oni powołać do życia siłę, która dzwignie ich grzbiety zgięte od brzemienia niewolniczej pracy i raz na zawsze zatrzaskie chińskie „drzwi stojące otworem” dla wszelkiego rodzaju grabieżczej, imperialistycznej ekspansji. Siła ta stała się Partia Komunistyczna. Uzbrojona w oręż marksizmu-leninizmu, przekazany jej przez Rewolucję Październikową, stanęła w awangardzie mas, światłem swej prawdy rozpraszając mroki ich wielowiekowego nieświadomości, hartując ich wolę i wytrwałość, rozpalała w ich sercach płomień nienawiści do rodzimej i obecnej rani, miłość do umęczonej ojczyzny i wiarę w jej wyzwolenie. I masy poszły za tym nieustraszone swym przewodnikiem. Poszło chłopstwo, dla którego zwycięstwo Partii Komunistycznej oznaczało kres panowania feudalizmu na wsi. Poszli robotnicy uprzemysłowionych okręgów, przed którymi partia Mao Tse-tunga otwierała jasne perspektywy pracy na swoim i dla siebie, oswobodzenia od pańszczyzny pomnażającej dochody garstki

kapitalistów. Poszło również i drobniomieszczanstwo, które w Partii Komunistycznej ujrzało jedyną siłę zdolną uzdrowić chorego organizm aparatu państwowego, przeciwiać ropiejącą wrzód korupcji i sprzedajności, pasyżujący na żywym ciele chińskiego narodu. Rozpoczęła się walka z reżimem niewoli i nędzy, walka często kroć nierówna i pełna trudów, gdyż siły wroga, wspomagane przez obóz światowego imperializmu, nie łatwo zrezygnowały ze swych pozycji i niejednokrotnie udawało im się zdławić opór ludu. Lecz ani okrutne represje antykomunistyczne, wywołane zdradzieckim zerwaniem w 1927 r. przez Czang Kai Sze koalicji rządowej, ani trudy i męki wielkiego odwrotu armii ludowej w 1934 r., kiedy to, pod naporem przeważających sił Kuomintangu wojska wyzwolenie zmuszone były cofnąć się na przestrzeni 10,000 km z południa na północ, ani uderzenie nożem w plecy zadane Chiynom przez napaść Japonii w 1931 r. — nie zlamaly i nie stepily ostrza walki Partii Komunistycznej. Była ona zawsze na wszystkich najbardziej wysuniętych pozycjach i przykład jej rewolucjonizował masy. W wojnie z Japonią jedyną Partia Komunistyczna or

ganizowała walkę z wrogiem, podczas gdy Czang Kai Sze prowadził z Japonią wojnę pozorną, magazynując broń i środki do przyszłej wojny z ludem chińskim.

1. 10. 1949 r. Ludowa Konferencja Konsultacyjna proklamowała Chińską Republikę Ludową. Po 28 latach ciężkiej walki naród, który dotychczas znał tylko prawa niewolnika, dostąpił praw gospodarza i organizatora własnego państwa. Padły stare twierdze feudalizmu i kapitalu, a na ich ruinach wzeszedł posiew socjalizmu. Budowa nowej, wspaniałej przyszłości — to jednocześnie najbardziej prawomocne świadectwo udziału Chin w dziele obrony pokoju, tak zagrożonego dziś przez amerykański imperializm.

Przykład Chin podtrzymuje walkę patriotów Wietnamu, Filipin i Burmy z francuskimi i anglosaskimi kolonizatorami, braterska solidarność ludu chińskiego pomaga bohaterkiemu narodowi Korei stawiać czoło siłom napastników zza Oceanu. Pod sztandarami, na których zwycięstwo Chin Ludowych wypisało hasła wolności, braterstwa i pokoju, jednoczy się dziś cały kontynent azjatycki w walce z imperialistyczną agresją. M.D.

Odpowiedź redakcji dziennika »Prawda« p. Morrisonowi

W związku z tym, że brytyjski minister spraw zagranicznych Morrison na przyjęciu dla dziennikarzy zaatakował Związek Radziecki, a w szczególności dziennik „Prawda”, redakcja „Prawdy” publikuje artykuł redakcyjny pt. „Odpowiedź redakcji dziennika „Prawda” p. Morrisonowi.

Dziennik stwierdza m. in. że wystąpienie ministra Morrisona nie różniło się od innych przemówień ministrów laborzystowskich, które pełne są zmyślonych i złośliwych oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego. Szczególną cechą antyradzieckich wystąpień przywódców i ministrów laborzystowskich jest gotosłowność i bezpodstawność.

Gdy się czyta przemówienia panów Morrisona, Shaverossa i innych przywódców laborzystowskich — pisze dalej „Prawda” — trudno zrozumieć o jakich to „przyjaznych” wystąpieniach wobec narodu radzieckiego mówi brytyjski minister spraw zagranicznych, oskarżając prasę radziecką o to, że ich nie publikuje. Fakty mówią zupełnie co innego — przemówienia i wystąpienia zrywające do przyjaźni współpracy między narodami Anglii i ZSRR zawsze zamieszczone są w prasie radzieckiej. A więc pierwsze oskarżenie pana Morrisona odpada.

Równie bezpodstawne jest drugie oskarżenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, że prasa radziecka rzekomo niedostatecznie informowała czytelników o roli mocarstw zachodnich na konferencji zastępów ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Pan Morrison jest niezadowolony w szczególności z tego, że zbyt skąpo oświetlona była w prasie radzieckiej nota mocarstw

zachodnich z 31 maja, gdy odpowiedź radziecka opublikowana została w pełnym tekście.

Pan Morrison przeciwstawia prasie radzieckiej — angielską. Jest to porównanie niefortunny dla pana Morrisona. Np. do niego oświadczenie przedstawiciela ZSRR Gromyko z 10 maja nie zostało w ogóle zamieszczone w tak wpływowym dzienniku jak „Times”. Pan Morrison mógłby się oczywiście powołać na to, że nie rząd dziennikiem „Times”. Lecz popatrzmy — jak przedstawia się sprawa z dziennikiem „Daily Herald”, centralnym organem partii laborzystowskiej, której jednym z przywódców jest pan Morrison. Podczas gdy w prasie radzieckiej zamieszczone codziennie dokładne sprawozdania z konferencji paryskiej natomiast bywały dni i tygodnie, gdy na łamach „Daily Herald” nie pojawiała się na wnet najmniejsza wzmianka o rozmowach paryskich. O tym, w jaki sposób dziennik „Daily Herald” informował o stanowisku Związku Radzieckiego, można sądzić z następującego faktu: Odpowiedź rządu radzieckiego na noty mocarstw zachodnich z 30 maja podkreślała gotosłowność rządu radzieckiego bezwzględnie wysłania swego przedstawiciela na konferencję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Waszyngtonie, gdy tylko konferencja paryska zdecydowała pozytywnie sprawę włączenia do porządku dzien-

nego, jako punktu niezgodnego, propozycji radzieckiej odnośnie paktu atlantyckiego i baz wojennych Stanów Zjednoczonych. Dziennik „Daily Herald” nie zamieszczył pełnego tekstu noty radzieckiej. Natomiast tytuł zamieszczonej w tym dzienniku wiadomości brzmiał: „Gromyko znów mówi „nie” mocarstwom zachodnim”. Jednocześnie dziennik „Daily Herald”, fałszując fakty pisał, że Związek Radziecki sprzeciwia się rzekomemu zwolnieniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Przemówienie pana Morrisona — kontynuuje „Prawda” — zawierało nie tylko oskarżenia, lecz i pewne pretensje, które świadczą o tym, że brytyjski minister spraw zagranicznych na skutek swej skłonności do amerykańskiego sposobu myślenia utracił tak właściwe narodowi angielskiemu poczucie miary. Pan Morrison skarży się na to, że gdy szef rządu radzieckiego Józef Stalin udziela wywiadu prasie brytyjskiej, to prasa brytyjska publikuje ten wywiad pod wielkim tytułem, na głównej kolumnie, na najbardziej widocznym miejscu, podczas gdy prasa radziecka zamieszcza niechętnie wystąpienie pana Morrisona lub premiera Attlee.

Lecz cóż można odpowiedzieć panu Morrisonowi w tej sprawie? Logika faktów — to najsiłniejsza logika. A fakty mówią, że wypowiedzi Józefa Stalina słucha cały świat, narody widzą w nich promienne nadzieje na przyszłość, wzwanie do walki o pokój, o przyjaźń między narodami. — Burżuazyjna prasa zagraniczna w tej dziedzinie i brytyjska nie może nie publikować wypowiedzi Stalina, ponieważ żąda tego czytelnik, który pragnie

W tygodniu solidarności z walczącą Koreą Wielki wieczór autorski

W ramach tygodnia solidarności z walczącą Koreą, Łódzki Komitet Obronców Pokoju urządza w poniedziałek 2 lipca o godz. 18 w sali Państwowego Teatru im. Jaracza wieczór autorski.

Wieczór ten będzie poświęcony twórczości łódzkich literatów na temat walki o pokój i wielkiego bohaterstwa ludu koreańskiego. W programie wieczoru, bogato urozmaiconego występami artystów scen łódzkich, usłyszymy następujących wybitnych literatów: J. Czarnego, Cz. Gardę, J. Koprowskiego, Z. Lorentzowa, M. Piechala, W. Słobodnika, I. Sikirzyckiego, S. Szmalgiewską, M. Ochockiego, G. Timofiejewa, S. Piętaka i T. Chrościelewskiego.

Wierszyk konkursowy

„Spiesz się powoli!” — tak przysłowie kaže
(Tak też i czyni tych przecho-
dźniów grono).
Dodać do tego jeszcze się od-
ważę:
„Spiesz się powoli, no i... pra-
wą stroną”.

PO SŁOŃCE I POWIETRZE! Dzieci łódzkie wyjeżdżają NA KOLONIE

Od kilku dni zaroiły się dworce kolejowe od młodzieży szkolnej wyjeżdżającej na kolonie i obozy letnie. Co kilka godzin odjeżdżają specjalne pociągi wiozące dzieci do najbliższych miejscowości kraju.

28 bm. o godz. 19 stacja kolejowa Chojny pełna była dzieci i rodziców, którzy przysli odprowadzić swe pociechy. W dniu tym odjeżdżał pociąg wiozący dzieci do Białej Góry, Czapliska, Gdańska, Jastarni, Sopotu i Tucholi.

Pociąg zabiera 650 dzieci, które na koloniach nabiorą sił do dalszej pracy w szkole.

Punkty kolonijne znajdują się również w woj. łódzkim.

25 km od Łodzi leży letniskowa miejscowość Grotniki. Piękna okolica i lasy. Przed wojną bawili się tu fabrykanci. Dziś w ich willach mieszczą się kolonie, na których wypoczywają dzieci robotników. Dzień kolonijny upływa wesoło na wycieczkach terenowych, grach sportowych, kajakowaniu, pływaniu i plażowaniu. Posiłki, które dzieci otrzymują na koloniach 4 razy dziennie są smaczne i obfite. Pomoc lekarska jest zapewniona. Każdy punkt kolonijny posiada lekarza i higienistę.

Kolonie szkoły 106 mieści się w dawnym obozie YMCA. Dzieci tej szkoły choć są dopiero 3 dni na koloniach przystosowały się do nowego trybu życia. Najmłodsi z początku odczuwali brak rodziców, ale dziś nie chcą już wracać do domów. Na koloniach jest im wesoło i dobrze. Świadczą o tym uśmiechnięte, rozradowane twarze.

Rysunek konkursowy



Miejsca korespondencji piszą...

Gospodynie domowe subskrybowały Pożyczkę

Gospodynie domowe bloku 356 zadeklarowały na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski 995 zł, wyrażając radość, że dzięki inicjatywie komitetu blokowego mogły wziąć udział w subskrypcji. (S.B.)

RADIO

NIEDZIELA, 1 LIPCA 1951 r.

6.00 DZIENNIK 6.20 Polskie me-
lodie ludowe i masowe. 6.55
Progr. dnia. 7.00 DZIENNIK 7.20
Muz. baletowa. 8.00 Wiad. poran-
ne. 8.10 Melodie Jana Straussa.
8.50 Aud. SKRR. 9.00 Konc. orga-
nowy. 9.30 „Od kolebki przez ży-
cie”. 9.45 „Wieś tańczy i śpie-
wa”. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20
„Poezja i muzyka”. 11.00 „Robot-
nice Zespoły Światłowe przed
mikrofonem”. 11.20 Utwory skryp-
cowe komp. polskich. 11.40 Skryn-
ka Wschodniej Radiowej. 11.57 Sy-
gnal i Hejnał. 12.04 Przegląd cza-
sopism. 12.15 Konc. symfoniczny
smuz. klasyczny. 13.15 „Z historii
robotniczego”. 13.35 Konc.
rozrywkowy. 14.15 „Od naszych
korespondentów”. 14.25 Konc. roz-
rywkowy. 14.45 „Światła wiejs-
ka”. 14.55 Łodźianie na Kongre-
sie Nauki. 15.15 Aud. dla dzieci.
16.00 „Nasze chóry śpiewają”.
16.20 Konc. życzeń. 16.45 Trybu-
na radioluchacza. 18.50 „Kongres
Nauki” — pog. 17.00 Dziennik.
17.20 Konc. Ork. Rozgł. Krakow-
skiej. 18.00 „Na fall humoru i sa-
tyry”. 18.30 „Od melodii do me-
lody”. 19.20 Konc. Chopinowski.
19.55 Stan pogody. 20.00 Dziennik.
20.30 „Profesja Pani Warren”. —
śluch. 21.30 Muz. operetkowa.
22.00 Wiad. sportowe lokalne. 22.49
Muz. taneczna. 23.00 Ostat. wiad.
23.10 Muz. taneczna. 23.55 Progr.
na jutro.

NIEMILE SASIEDZTWO

Za szkołą im. Fornalskiej (przy ul. Wileńskiej 24) znajduje się niezabudowany plac.

W ostatnich tygodniach na plac ten zwieziono ziemię, gruz, szlakę oraz śmieci. Za lada podmuchem wiatru nad placem unoszą się tumany kurzu.

Czy nie słuszniej byłoby urządzić w tym miejscu skwer i zlikwidować niemiły kontrast jaki stanowi piękna, nowoczesna szkoła i plac-śmietnisko? (wit.)

Suknie plażowe „MODA I ŻYCIE”

nr 19

Niedziela
1
LIPCA
HALNY
JUTRO:
Nawiedzenie NMP

WAŻNE TELEFONY:
Kom. Miejska M O 253-60
Pogotowie Ratun-
kowe 104-44 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek 159-15
Informacji

DYZURY APTEK

DZISIEJSZEJ NOCY
DYZURUJĄ APTEKI:
A. S. Nr 43 (Legionów 28).
A. S. Nr 49 (Pabianicka 210).
A. S. Nr 44 (Piotrkowska 225).
A. S. Nr 19 (Marsz. Stalina 50).
A. S. Nr 51 (Plac Wolności 2).
A. S. Nr 41 (Al. Kościuszki 48).
A. S. Nr 50 (Piotrkowska 67).
A. S. Nr 53 (Pl. Kościelny 8).

Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 49) dyżuruje codziennie.

TEATRY

PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Więckowskiego 15) — przedst. odwołane.
PAŃSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29) o godz. 19 „Pan Geld-
hab” — po raz ostatni.
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Moralność Pani Dulskiej”.
PAŃSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Więckowskiego 15) o godz. 19.30 „W noc zimową”.
TEATR MAŁY (ul. Trau-

CO? GDZIE? KIEDY?

gutta 1) o godz. 16.15 i 19.30 „Wodewil warszawski” czyli „Śluby musarskie”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Czardaszka”.

MUZEUM
Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności nr 14 (telefon 156-16) i Muzeum Archeologiczne: Plac Wolności nr 14 (telefon 139-13) — otwarte we wszystkie dni tygodnia prócz poniedziałku; w niedziele i święta od godz. 10—17, w czwartki od 10—20, w pozostałe dni od 10 do 18.
Muzeum Sztuki: ul. Więckowskiego nr 36 (telefon 182-63) — od 1 lipca do 1 sierpnia nieczynne.
Muzeum Przyrodnicze (Pasek Sienkiewicza) — nieczynne w mies. lipcu i sierpniu.
CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji. W soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30.
WYSTAWA „Łódź w dokumentacji archiwalnej” — otwarta codziennie od godziny 9 do 20 w gmachu Archiwum Miejskiego — Plac Wolności 1, telefon 262-01. Wycieczki należy zgłaszać telefonicznie w Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi (ul. Mo-niuszki 4-a) — Wystawa pt. „Młodzież walczy o Pokój” zorganizowana w ramach przygotowań do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, otwarta codziennie od godz. 10 do 18.

W Spółdzielni Pracy Z. P.A.P. w Łodzi, ul. Piotr-kowska 102 — Wystawa pt. „Sztuka i Życie”, ot-

poranek 11 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilinskiego 123) — „Maaret” — godz. 16, 18, 20, poranek 11, dla młodz. nie-dozow.
SWIĄ (Bałucki Rynek) — „Praga roku 1848” — godz. 15, 17.30, 20, dozow. od lat 14 — poranek „Czwarty peryskop” — godz. 11.
PATRY (Sienkiewicza 40) „Historia jednego wy-malazku” — godz. 16, 18, 20, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wschodnie zaloty” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11 — dozow. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchni-ka 16) — „Było to w maju” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) — „No-wa Czechostowacja” — godz. 16, 18, 20, pora-nek 11 — dozow. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) „S.O.S.” dod. „Cement” — godz. 16, 18, 20 — po-ranek 11 — dla młodz. niedozow.

MEŁDA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Dni i noce” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek 11.
MUZA (ul. Pabianicka 173) „Gęsiarek Matyja” — godz. 16, 18, 20 — dozow. od lat 14. Poranek „Oddział Z-3” — godz. 11.
POLONIA (ul. Piotrkow-ska 67) — „Śpiewak nie-znany” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek 11.30 — dozow. od lat 14.
PIZEWIŚNIE (ul. Zer-romskiego nr 74) — „Rwacy potok” — godz. 16, 18, 20 — dla młodz. niedozow.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wielkie nadzieje” — godz. 15.30, 18, 20 — po-ranek 11. Dozow. od lat 14.
ROBOTNIK (ul. Kilifskie-go nr 178) — Pięć ziom-ki” — godz. 16, 18, 20,

poranek 11 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilinskiego 123) — „Maaret” — godz. 16, 18, 20, poranek 11, dla młodz. nie-dozow.
SWIĄ (Bałucki Rynek) — „Praga roku 1848” — godz. 15, 17.30, 20, dozow. od lat 14 — poranek „Czwarty peryskop” — godz. 11.
PATRY (Sienkiewicza 40) „Historia jednego wy-malazku” — godz. 16, 18, 20, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wschodnie zaloty” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11 — dozow. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchni-ka 16) — „Było to w maju” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) — „No-wa Czechostowacja” — godz. 16, 18, 20, pora-nek 11 — dozow. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) „S.O.S.” dod. „Cement” — godz. 16, 18, 20 — po-ranek 11 — dla młodz. niedozow.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali WRN (Ogro-dowa 15), o godz. 9 — II Statutowy Zjazd Woj. Zjedn. Stronnictwa Ludo-wego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

poranek 11 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilinskiego 123) — „Maaret” — godz. 16, 18, 20, poranek 11, dla młodz. nie-dozow.
SWIĄ (Bałucki Rynek) — „Praga roku 1848” — godz. 15, 17.30, 20, dozow. od lat 14 — poranek „Czwarty peryskop” — godz. 11.
PATRY (Sienkiewicza 40) „Historia jednego wy-malazku” — godz. 16, 18, 20, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wschodnie zaloty” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11 — dozow. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchni-ka 16) — „Było to w maju” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) — „No-wa Czechostowacja” — godz. 16, 18, 20, pora-nek 11 — dozow. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) „S.O.S.” dod. „Cement” — godz. 16, 18, 20 — po-ranek 11 — dla młodz. niedozow.

KINA

ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne.
BAJKA (ul. Franciszkań-ska 31) — „Salawat wódz Baszkirów” — godz. 16, 18, 20, dozow. od lat 12.
BĄŁTYK (ul. Narutowi-ka nr 20) — „Było to w maju” — godz. 16, 18, 20, poranek 11. — Dozow. od lat 12.
GDYNIA (ul. Daszyńskie-go 2) — Program rozma-łości nr 20/51, PKF Nr 27/51. „Sztuczne wótro-no”. „Nauka i technika” 16/51. „Snycestwo bułgarskie” — godz. 17, 18, 19, 20, 21. Program dla najmłodszych: „Te-atr Marysi”. „Kukulka i szpak”. „Noc nowo-roczna”. „W moskiew-skim ZOO” — godz. 11, 12, 15, 16.

MEŁDA GWARDIA (ul. Legionów 2) dla młodz. „Dni i noce” — godz. 14, 16, 18, 20, poranek 11.

MUZA (ul. Pabianicka 173) „Gęsiarek Matyja” — godz. 16, 18, 20 — dozow. od lat 14. Poranek „Oddział Z-3” — godz. 11.

POLONIA (ul. Piotrkow-ska 67) — „Śpiewak nie-znany” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — poranek 11.30 — dozow. od lat 14.

PIZEWIŚNIE (ul. Zer-romskiego nr 74) — „Rwacy potok” — godz. 16, 18, 20 — dla młodz. niedozow.

REKORD (Rzgowska 2) — „Wielkie nadzieje” — godz. 15.30, 18, 20 — po-ranek 11. Dozow. od lat 14.

ROBOTNIK (ul. Kilifskie-go nr 178) — Pięć ziom-ki” — godz. 16, 18, 20,

poranek 11 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilinskiego 123) — „Maaret” — godz. 16, 18, 20, poranek 11, dla młodz. nie-dozow.
SWIĄ (Bałucki Rynek) — „Praga roku 1848” — godz. 15, 17.30, 20, dozow. od lat 14 — poranek „Czwarty peryskop” — godz. 11.
PATRY (Sienkiewicza 40) „Historia jednego wy-malazku” — godz. 16, 18, 20, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wschodnie zaloty” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11 — dozow. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchni-ka 16) — „Było to w maju” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) — „No-wa Czechostowacja” — godz. 16, 18, 20, pora-nek 11 — dozow. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) „S.O.S.” dod. „Cement” — godz. 16, 18, 20 — po-ranek 11 — dla młodz. niedozow.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

poranek 11 — dozow. od lat 14.
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Za cenę życia” godz. 16, 18, 20 — poranek 11 — dozow. od lat 14.
STYLÓWY (ul. Kilinskiego 123) — „Maaret” — godz. 16, 18, 20, poranek 11, dla młodz. nie-dozow.
SWIĄ (Bałucki Rynek) — „Praga roku 1848” — godz. 15, 17.30, 20, dozow. od lat 14 — poranek „Czwarty peryskop” — godz. 11.
PATRY (Sienkiewicza 40) „Historia jednego wy-malazku” — godz. 16, 18, 20, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Wschodnie zaloty” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; poranek 11 — dozow. od lat 12.
WŁÓKNIARZ (ul. Próchni-ka 16) — „Było to w maju” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek 11.30 — dozow. od lat 12.
WOLNOŚĆ (ulica Napiór-kowskiego 16) — „No-wa Czechostowacja” — godz. 16, 18, 20, pora-nek 11 — dozow. od lat 10.
ZACHETA (Zgierska 26) „S.O.S.” dod. „Cement” — godz. 16, 18, 20 — po-ranek 11 — dla młodz. niedozow.

KASY

subskrypcyjne czynne w dniu dzisiejszym

Dziś, w niedzielę, kasy Oddziałów Finansowych będą przyjmowały subskrypcje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, bez przerwy od godziny 10 do godziny 15.

Kasy Oddziałów Finansowych mieszczą się:
przy 3 Oddziale Finansowym, ul. Południowa 9
przy 4 Oddziale Finansowym, ul. Piotrkowska 212.
przy 5 Oddziale Finansowym, ul. Piotrkowska 212
przy 6 Oddziale Finansowym, ul. Południowa 9
przy 7 Oddziale Finansowym, ul. Ogrodowa 28a
przy 8 Oddziale Finansowym, ul. Piotrkowska 211.
Subskrypcje pożyczki od rolni-ków m. Łodzi przyjmować będzie kasa przy 2 Oddziale Finansowym przy Al. Kościuszki 1.

W sali WRN (Ogro-dowa 15), o godz. 9 — II Statutowy Zjazd Woj. Zjedn. Stronnictwa Ludo-wego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

W sali Państw. Te-atru im. Jaracza o godz. 18.30 Wielki Wieczór Au-torski poświęcony twór-czości naszych łódzkich li-teratów na temat walki ludu koreańskiego.

POLĄCZONE TEATRY MUZYCZNE W ŁODZI

TEATR „MAŁY”. Traugutta 1, tel. 272-70
Festiwal

Sport

Przed dzisiejszym meczem łódzkiego Włókniarza w Warszawie

Dziś w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się mecz ligowy między CWKS a łódzkim Włókniarzem.

Łodzianie spotkają się tym razem z liderem tabelki ligowej, z drużyną, która umie konsekwentnie walczyć o punkty. Zespół CWKS być może nie gra zbyt efektywnie, ale konstruktywnie, toteż nie dziwnego, że na swoim koncie wojskowi obok 17 zdobytych punktów, posiadają 22 strzeleno bramki przy 16 straconych. Żadna z drużyn ligowych nie może poszczycić się zdobyciem 22 bramek. Świadczy to o tym, że atak wojskowych umie wykorzystywać nadarzające się sytuacje do strzału.

KRYZYS, CZY BRAK SZCZĘŚCIA?

Obecnie CWKS przechodzi jak gdyby pewnego rodzaju spadek formy. Być może, że są to objawy odprężenia psychicznego po zdobyciu wiosennego tytułu mistrza Ligi.

Włókniarz wnosi do gry wiele zapału i nie można powiedzieć, że gra zbyt efektywnie, ale nieszcześnie całej drużynie jest brak dyspozycji strzałowej. Nie należy oglądać się na kolegów, gdy jest się samemu przy piłce pod bramką przeciwnika.

Piłkarz można chociaż jest grą zespołową, to jednak w pewnej mierze wynik meczu zależy od indywidualnych zagrań. Atak musi ciągnąć na bramkę, a chyba nikt z naszych napastników nie może narzekać na brak piłek. Przecież pomoc i obrona, pracując w pocie czoła, od pierwszej aż do ostatniej minuty meczu, myśleć musi nie tylko o paralizowaniu akcji przeciwnika, ale również o tym, żeby zasilać atak, dokładnymi podaniami. Trzeba również pamiętać o tym, że nasze formacje defensywne są wyjątkowo silne i pewne. Zdarza się oczywiście, że ta czy inna piłka przedostanie się pod bramkę i że z większym lub mniejszym szczęściem interweniować musi Szczerzyński, ale na ogół tak do obrony jak i pomocy większych zastrzeżeń nie ma.

NAPAD

Chodzi więc o piątkę ataku. Nie wiadomo jak ostatecznie...

Pewne jest, że kierownictwo, biorąc pod uwagę wypowiedzi samych graczy, postara się tak ustalić linię ataku, żeby wszyscy zawodnicy czuli się w drużynie jak najlepiej.

Dobry stan psychiczny jest bardzo ważnym momentem w walce i to w walce z tak ważnym przeciwnikiem, jakim jest w danym wypadku zespół CWKS. Od stanu psychicznego drużyny zależy nie tylko końcowy wynik meczu, ale wpływa on na przebieg całej walki.

Wiemy dobrze, że ostatnio

piłkarze Włókniarza przeżywali ciężkie chwile.

Piłkarz nie może załamywać się z powodu niepowodzeń lub słabej formy.

Dzisiejszy mecz w Warszawie zapowiada się interesująco. Na trybunach stadionu zbieże się tłum zwolenników sportu piłkarskiego. Chodzi przede wszystkim o to, żeby gra stała tym razem na wyższym poziomie i aby drużyna łódzka była równorzędnym przeciwnikiem dla CWKS. Jeżeli chodzi o wynik, to już sprawa całkiem inna. Uzależ-

niony jest on od całego szeregu okoliczności i momentów już na zielonej murawie.

Nie trzeba chyba dodawać, jakimi kierujemy się względami, pisząc ten artykuł. Chodzi mianowicie nam o to, żeby nasi piłkarze mogli wyjść na boisko w głębokim przekonaniu, że w szatni nie został ani jeden gracz, który przydałby się w grze i, że stać ich na to, by zrewanżować się swoim kolegom za poniesioną porażkę w Łodzi.

J. Nieciecki

Pod znakiem kosza Akademicy na starcie

We Wrocławiu rozpoczęto eliminacyjne rozgrywki w koszykówce przed Akademickimi Mistrzostwami Polski.

Wyniki poszczególnych spotkań:

AZS (Warszawa) — AZS (Gdańsk)	44:24 (23:6)
AZS (Łódź) — AZS (Kraków)	35:26 (14:10)
AZS (Wrocław) — AZS (Szczecin)	55:28 (31:18)
AZS — AWF (Warszawa) — AZS (Poznań)	49:33 (24:15)
AZS (Toruń) — AZS (Częstochowa)	33:34 (17:27)
AZS (Katowice) — AZS (Łódź)	43:38 (18:18)
AZS (Lublin) — AZS (Szczecin)	57:37 (27:15)
AZS (Gdańsk) — AZS (Rokitnica)	59:21 (18:12)

Łódzka Gwardia ofiarowała puchar na wyścig „Dziennika Łódzkiego”

Organizatorem tegorocznego wyścigu kolarskiego o puchar przedchodni Redakcji Dziennika Łódzkiego jest Gwardia Łódzka.

Celem zwiększenia popularności tego wyścigu Gwardia postanowiła od siebie ofiarować puchar przedchodni Zrzeszenia z którego najwięcej zawodników znajdzie się w pierwszej dziesiątce wyścigu głównego.

Punktacją obowiązywać będzie następująca: 1 miejsce — 10 pkt., 2 miejsce — 9 pkt., itp. Za dziesiąte miejsce kolarz otrzyma — 1 pkt.

7,5 godz. na szybowcu

Pilot Aeroklubu Śląskiego — Makula na szybowcu typu „Mucha” dokonał przelotu długości 470 km z Katowic do Szczecina. Lot trwał 7,5 godz. Makula osiągnął średnią szybkość około 61 km/godz.

Makula dokonywał przelotu docelowego do Warpna (odległość 500 km), ale burza zmusiła go do lądowania w Szczecinie.

Ostatnia tabelka ligowa

1. CWKS	12	17:	7	22:16
2. Gwardia (K)	12	16:	8	18:8
3. Ogniwo (K)	12	15:	9	18:15
4. Kolej. (P)	12	15:	9	18:18
5. Bud. (Ch)	12	14:10	22:13	
6. Kolej. (W)	12	14:10	22:14	
7. Górnik (R)	12	14:10	22:16	
8. Włókn. (Ł)	12	10:14	15:16	
9. Włókn. (K)	13	10:16	22:28	
10. Unia (Ch)	12	9:15	22:21	
11. Ogniwo (B)	13	9:15	12:17	
12. Gwardia (S)	12	3:21	8:39	

Przypominamy, że dziś grają następujące drużyny: CWKS—Włókniarz Ł., Budowlani Chorzów — Gwardia Kr., Ogniwo Kr. — Kolejarz P., Włókniarz Kr. — Ogniwo Bytom, Gwardia Szczecin — Kolejarz Warszawa, Górnik Radlin — Unia Chorzów.

Szermierze obiecują poprawę

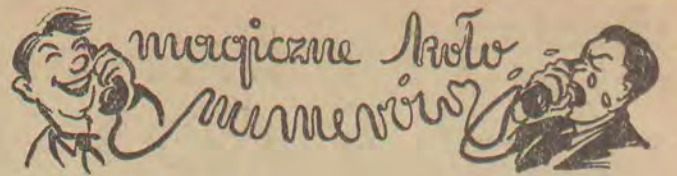
Wczoraj rozmawialiśmy z przewodniczącym sekcji szermierczej przy ŁKKF, dyr. Banasiem. Przyznaje on, że ostatnio szermierka w Łodzi znikła z afiszów atrakcyjnych imprez. Brak inicjatywy w tym kierunku spowodowany był likwidacją związku szermierczego i powstaniem Sekcji Szermierczej przy WKKF. Teraz praca powinna wkrótce na normalną drogę i niewątpliwie o szermierzach łódzkich będziemy mogli zmienić nasze zdanie.

Organizatorem chodzi przede wszystkim o szerzenie propagandy tej gałęzi sportu wśród młodzieży szkolnej. Fechmistrz Urbański ma poważne sukcesy jeżeli

chodzi o prowadzenie treningów grupy szkolnej, która powinna za silną klubową szermierkę, idąc po tej całkiem słusznej linii będzie mylił zapewniony doityw miodnych sil.

Ostatnio odbyte zawody szermiercze o mistrzostwo I i II klasy w szabli i florecie wykazały postęp szeregu zawodników.

We florecie na wyróżnienie zasłużyli Dolewski z AZS i Wielki z Włókniarza. Natomiast w szabli dobrze walczył Łakomski z AZS. Istnieje projekt zorganizowania po sezonie letnim triobojów we florecie i szabli z udziałem zawodników Warszawy, Wrocławia i Łodzi.



— Halo. 204-07? Chciałbym dowiedzieć się czy MPK przewiduje jakieś zmiany w biletach dla emerytów?

— To nie tu. Pan będzie taskaw pod nr 204-79 do naczelnika.

Nakreśliłem podany numer. — Naczelnik nieobecny — otrzymałem odpowiedź.

— Naczelnik nieobecny — powtórzyłem numerowi 204-07.

— A, w takim razie 204-35. Tam panu na pewno powiedzą.

Zadzwoń. — Kto pana do nas skierował. To nonsens. O zmianach w biletach informuje Wydział Personalny 161-12.

Lecz głos nr 161-12 rozesłaniał się serdecznie na moje zapytanie.

— Dla emerytów... ha ha ha! Skąd ja mogę wiedzieć? He he he! Dobry kawał. Dla emerytów... Hi hi hi...

Mnie się chciało płakać. Już 15 minut tkwiłem przy telefonie. Z ledwością udało mi się wy dostać od wesotego urzęd-

nika wytyczną mego dalszego postępowania. Był nią numer 103-94. Nakreśliłem.

— Chciałbym się dowiedzieć o ewentualnej zmianie...

— Planowanie. 195-40.

Zupełnie zrzęgnowany pokręciłem znów pięć razy tarczę aparatu, nie spodziewając się już zupełnie, iż otrzymam odpowiedź na moje pytanie.

Jakież było moje zdumienie, kiedy w tubce zabrzmiał srebrzysty głosik: — Ależ to drobnostka! Chętnie służymy. Doskonale, że pan zadzwonił. Kiedy ma się jakąś wątpliwość to najlepiej zatelefonować i już człowiek wszystko wie. Chodzi panu o bilety dla emerytów? Proszę uprzejmie... zadzwonić do Wydziału Ruchu nr 204-07.

To był mój pierwszy numer. Wróciłem więc do miejsca, z którego wyszedłem. Dokola mnie i moich emerytów zamknęło się magiczne kolo numerów.

Abbe

Padł rekord okręgu w rzucie młotem

W pierwszym dniu zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo okręgu łódzkiego uzyskał no wczoraj kilka dobrych wyników, wśród których na czołowe wysuwa się wynik Świetlickiego (Włókniarz — Pabianice), uzyskany w rzucie młotem. Świetlicki rzucił 46,89 m i tym samym pobił rekord okręgu.

Również dobry czas na 400 m przez płotki uzyskał Pawłowski (Włókniarz — Łódź). Przebiegł on ten dystans w 58,4 sek.

Garnarczyk (Unia) w rzucie oszczepem osiągnął wynik 59,55 m.

Niezwykle emocjonujący był przebieg biegu na 100 metrów. Pierwszy na metę wpadł Kozłowski (Unia), a tuż za nim Jaraczewski i Jama, którzy uzyskali taki sam czas, co zwycięzca — 11,4 sek.

Sprawozdanie z meczu piłkarskiego o mistrzostwo Ligi, CWKS — Włókniarz Łódź, zamieścimy w poniedziałkowym numerze w relacji red. Jarostawa Niecieckiego

Bieg na 10.000 m odbył się podczas silnej ulewy. Startowało tylko dwóch zawodników. Zwyciężył Szewczyk (Włókniarz) — 34,09 min.

Sztafeta 4x100 m wygrała Unia — 45,5 sek. przed Włókniarzem.

W konkurencji kobiet — Słomczewska w biegu na 200 m pierwsza była na mecie i uzyskała czas 27,6 sek.

W pozostałych konkurencjach pierwsze miejsca zajęli: 1.500 m mężczyzn: — Dychto (Wł. Pab.) — 4:18,6

Skok w dal mężczyzn: Szyguła (Wł. Ozorków) — 6,66 Skok o tyczce: Bednarek (Wł. Łódź) — 3,42 m

Skok wzwyż kobiet: — Łączynska (Spójnia — Łódź) — 1,35 m

Rzut dyskiem kobiet: Głazewska (Ogniwo — Łódź) — 33,99 m

Rzut kulą kobiet: — Ciach (Wł. Tomaszów) — 11,75 m

Sztafeta 4x100 m kobiet: 1) Włókniarz Łódź — 56,5 sek., 2) Unia Łódź — 57,0.

3) Włókniarz Pabianice — 59,3 sek. Dziś na stadionie przy Al. Unii zakończenie mistrzostwa. Początek godz. 9.15 rano.

JORGE AMADO (47) ZAMARLE MORZE

— Bo widzisz, to nie zwykły, lecz złocisty kufer. Oglądaś kiedy złocisty kufer?

Po wyjściu Filadelfia i Francisca Gumercindo chciał wyjaśnić sprawę listu. Livia wskoczyła mężowi na kolana:

— Nic już nie mów, brzydaku! Jak widać nigdy mnie nie kochałeś...

Na rękach wniósł ją do izby sypialnej.

Okolo północy Livia zasłabła. Opanowały ją dziwne mdłości. Miała wrażenie, że umiera. Chciała wywołać torsję — bez skutku. Rzuciła się na łóżko, brakło jej tchu, czuła ból całego brzucha.

— Czyżbym miała porodzić? Gumercindo, na pół przytomny, wybiegł z domu. Mocnymi uderzeniami w drzwi zbudził Esmeraldę (Rufino był właśnie w drodze).

— Gumercindo — odzyskała na jej pytanie. Wyszła ku niemu, chwyciła go za rękę i wciągnęła do wnętrza:

— Livia umiera, Esmeraldo. Coś jej się stało. Umiera.

— Co ty mówisz? — Esmeralda odeszła w głąb izby. — Już idę. Tylko przywdzieję sukienkę.

— Zostań z nią, a ja skoczę po doktora Rodriga.

— Idź szybko! Będę przy niej.

Na rogu odwrócił się i zobaczył Esmeraldę, jak szła przez błoto dzielące obie chaty.

Doktor Rodrigo, ubierając się pośpiesznie, słuchał relacji Gumercinda, a potem rzekł uspokajająco:

— Pewnie nie groźnego. To wskutek ciąży. Gumercindowi udało się znaleźć starego Francisca, który

siedział za stołem w „Farol das Estrelas” pijąc z Filadelfiem i gawędząc z marynarzami. W knajpie ślepiec grał na gitarze. Gumercindo potrząsnął zamroczonego alkoholem Francisca.

— Livia umiera: Stary wytrzeźwiał oczy i zerwał się z miejsca. Gumercindo zatrzymał go:

— Zaczekajcie, doktor już do niej poszedł. Idźcie lepiej do górnego miasta i zwołajcie jej krewniaków. Ale już!

— Chciałbym ją zobaczyć — wykrzyknął Francisco.

— Doktor powiedział, że może jej nic nie będzie.

Stary ruszył w drogę. Gumercindo wrócił do domu. Ogarnięty obawą o życie Livii to biegł, to zwalniał kroku. Bał się, że zastanie martwą żonę z martwym dzieckiem w łonie; zakradł się do domu jak złodziej. Płomiem ogarka oświetlał izbę, z której dochodziły rozmowy. Gumercindo zobaczył wychodzącą spiesząc Esmeraldę. Po chwili wróciła ze szmatką i miską pełną wody. Gumercindo wciąż bał się zbliżyć. Wreszcie wyszedł doktor Rodrigo. Gumercindo przystąpił do niego w sieni.

— Jak się ona czuje, doktorze?

— Nic się nie stało. Gdybyś mnie w porę nie zawezwał, mogłoby się to źle skończyć. Groziło jej poronienie. Potrzebuje odpoczynku. Jutro wstąpi do mnie, dam ci lekarstwo.

Gumercindo śmiał się ustami i oczyma:

— Nic jej nie będzie?

— Możesz być spokojny. Musi tylko wypocząć.

Gumercindo wszedł do izby. Esmeralda położyła palec na ustach namuszając milczenie. Gładziła włosy Livii siedząc na brzegu łóżka. Livia uśmiechnęła się na widok męża.

— Lekarz powiedział, że to nic... Potrzebujesz snu.

Esmeralda kazała mu wyjść. Oddalił się. Myślał teraz o Esmeraldzie zupełnie inaczej niż poprzednio. Heż dobroci okazała Livii ta Mulatka. Wszedł do przyległej, ciemnej izby i położył się w hamaku zawieszonym między dwoma ścianami. Pykał fajkę. Słyszał lekkie kroki Esmeraldy wychodzącej z ogarkiem w rękę z izby, gdzie leżała chora.

Szła na czubkach palców krokiem marynarzy, mógł na to przysiąc. Jej masywna postać kołysała się niczym saveiro. Wspaniała baba! Postawiła ogarek na kuchni. Teraz idzie w jego stronę, stąpa cicho. Gumercinda zwolna ogarnia

pożądanie. Ciężki oddech Livii docierał aż tutaj, ale już po chwili tłumiał go szmer kroków Esmeraldy.

— Śpi — powiada opierając się o sznury hamaka. — Na-lykałeś się strachu, co?

— Jesteś pewnie zmęczona? Przerwałem ci sen...

— Robię to z serca, dla ciebie.

Usiadła obok niego. Czui dotyk jej nóg. Nagle pochyliła się nad nim i mocno pocałowała go w usta. Władza hamaka zaskrzypiała lekko. Livia obudziła się:

— Gumercindo!

Gumercindo jednym szarpnięciem uwolnił się z objęć Mulatki. Wbiegł do izby, gdzie leżała Livia.

— Jesteś tu? — spytała chora.

— Jestem.

Chciał pogłaskać jej głowę, ale powstrzymał ten odruch. Na dłoni czuł jeszcze ciepło ciała Esmeraldy.

— Kładź się spać — rzekła Livia.

Nie wie, co jej na to odpowiedzieć.

— Kazałem stryjowi zwołać twoich wujków. Śpij, a ja zaczekam na nich...

— Ich też nastraszyłeś.

— Ja sam byłem w strachu.

Znów wstrzymuje pieśczołliwy ruch ręki. Myśli o Esmeraldzie i coś go ścisza za gardło. A Rufino? Livia odwróciła się do ściany i zamknęła oczy. Gumercindo wraca do ciemnej izby. Esmeralda czeka wyciągnięta w hamaku.

— Niechby się tak Rufino dowiedział... — rzuca Esmeralda między jedną pieśczołą a drugą.

Nagle dobiega do nich głos wujostwa Livii i starego Francisca. Gumercindo zeskakuje z hamaka. Esmeralda gorączkowo porządkuje ubranie. Ciotka Livii zdziwiona zagląda do izby. Gumercindo bezradnie wymachuje rękoma:

— Livia już czuje się lepiej.

(c. d. n.)